Należność pocztowa opłacona ryczałtem. | Wilno, Niedziela 29 Września 1929 r. | Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. | NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY | Nr. 223 (1568)

Wrzenie w Austrji.

Po powrocie swym z Genewy kanclerz austrjacki Streeruwitz wystąpił z enuncjacją, w której stwierdził z ubolewaniem, że w Europie spoglądają na Austrję, jak na swego rodzaju obóz wojenny jako plac boju, gdzie spokojni obywatele wystawieni są na stałe niebezpieczeństwo postradania majątku i życia. „I stwierdzić muszę, — podkreślał kanclerz Streeruwitz, — że moje usiłowania w kierunku skorygowania takich poglądów, nie zawsze odnosiły należyty skutek".

Powyższe oświadczenie, będące poważnem ostrzeżeniem pod adresem wybujałego partyjnictwa wywołało wzmożony atak żywiołów nacjonalistycznych na kanclerza, który się zakończył jego dymisją.

Następca Streruwitze nowy kanclerz Schuber ma przed sobą niełatwe zadanie uzdrowienia życia politycznego, które żywioły umiarkowane upatrują w reformie konstytucji.

W jakim kierunku ma pójść zamierzona reforma, o tem dają wyobrażenie informacje posła austrjackiego w Warszawie, współpracownikowi „Epoki„. Poseł Pout oświadczył, co następuje:

„Jak w wielu innych państwach tak i w Austrji uznano konieczność przystąpienia do rewizji konstytucji. Nasza konstytucja powstała bezpośrednio po przewrocie, pod świeżem jeszcze wrażeniem spustoszeń, dokonanych przez wojnę światową. Obecnie już na szczęście, sytuacja tak dalece skonsolidowała, a stosunki w kraju tak zmieniły, że wyłoniła się potrzeba przystosowania konstytucji do nowych warunków i wprowadzenia w tym celu niezbędnych zmian. Należeć będą do nich przedewszystkiem: rozszerzenie władzy Prezydenta Republiki, reforma ustawy prasowej, przekształcenie pierwszej izby (Senat), na instytucję składającą się z kół gospodarczych i zawodowych, zmiana ordynacji wyborczej i t. d. Widzimy więc, że zmiany konstytucji są mniej więcej podobne do tych, które stoją obecnie na porządku dziennym i w Polsce. Zmiany te są naturalnym wynikiem rozwoju sytuacji od czasów wojny i przyczynią się do normalizacji sytuacji ekonomicznej i gospodarczej kraju".

Mniej pokojowym metodom zdają się natomiast w dalszym ciągu hołdować sfery, zbliżone do nacjonalistycznej bojowej organizacji „Heimwehr". W sferach tych w dalszym ciągu słychać głosy, propagujące bojowe metody walki z „czerwonym" Wiedniem. Tak naprzykład jedno z niemieckich pism praskich przyniosło w tych dniach wiadomość, pochodzącą z kół austrjackich „heimwehrowców", która głosi, że bojówki „Heimwehry" w odpowiedniej chwili w ciągu jednej nocy zajmą Wiedeń, a później i całą Austrję.

Znamienny również jest wstępny artykuł wiedeńskiej klerykalnej Reichspost, którego autor zupełnie jawnie propaguje metody skrajnie prawicowych heimwehrowców. Tak więc zaleca wspomniany dziennik, by na podstawie art. 25-go konstytucji wiedeńskiej parlament austrjacki przeniesiono czasowo do Kremsu, gdzie pozostawałby tak długo, dopóki nie zlikwidowany zostanie „nadzwyczajny stan" w Wiedniu. Nie trzeba chyba specjalnie zaznaczać, że projektowana we wspomnianym artykule choćby nawet czasowe zdegradowanie stolicy napotkałoby na stanowczy opór w społeczeństwie wiedeńskiem

Telegramy, które zamieszczamy poniżej świadczą, że wrzenie w Austrji nie ustaje i że małe to obecnie państewko znajduje się w przededniu wojny domowej.

W wirze namiętności politycznych problemy gospodarcze zeszły na plan dalszy, mimo, iż poważni i realni politycy austrjaccy głoszą konieczność poświęcania jaknajbaczniejszej uwagi właśnie zagadnieniom ekonomicznym, które dla dalszego rozwoju Austrji posiadają dominujące znaczenie.

Wskazują oni z całą słusznością na jałowość dyskusji o rozmaitych zmianach w ustroju politycznem państwa, podczas gdy istnieje cały szereg problemów, posiadających istotnie dla społeczeństwa austrjackiego pierwszorzędne znaczenie. Czyż dla chłopa austrjackiego, — pytają ci politycy, — nie jest rzeczą ważniejszą ogólna poprawa gospodarcza kraju, niż przyznanie prezydentowi tych, czy innych praw politycznych? Czy robotnik nie jest w większej mierze zainteresowany w wywalczeniu przez delegację austrjacką w Paryżu rozmaitych ulg reparacyjnych, niż w teroretycznych rozprawach na temat reformy konstytucji? Zdaniem tych realistów, problem austrjacki jest problemem gospodarczym, a jego definitywne w tym właśnie kierunku rozwiązanie winno być w chwili obecnej najaktualniejszem zadaniem sfer rządowych i parlamentarnych. Niestety, nikt ich nie słucha.

D.

Po zmianie rządu w Austrji.

Demonstracje Heimwehry i kontrdemonstracja socjal-demokratów.

WIEDEŃ, 28.IX. (Pat.). Prasa stwierdza zgodnie, że zmiana rządu w Austrji przyczyniła się znacznie do uspokojenia ludności. Zmalały znacznie obawy co do dnia jutrzejszego, w którym to dniu zapowiedziała Heimwehra pochody w 4 miejscowościach w okolicach Wiednia.

Socjal-demokraci zapowiedzieli w tych miejscowościach kontrdemonstracje, które odbędą się jednak nie w niedzielę, lecz dziś w sobotę. Władze poczyniły na te dwa dni rozległe przygotowania. Komunikat policyjny donosi, że dnia 26 września odbyła się w 17-ej dzielnicy Wiednia rewolucyjno-kumunistyczna konferencja, na której uchwalono uzbroić robotników i gwałtownie przeszkadzać odbyciu się obchodów, zgłoszonych przez Heimwehrę na dzień 29 b. m. Celem przeprowadzenia tego planu wybrano komitet ściślejszy. Dyrektor policji aresztował szereg członków tego komitetu.

Zarządzenia władz wojskowych.

WIEDEŃ. 28 IX (Pat.) Austrjackie ministerstwo spraw wojskowych poczyniło na dzień jutrzejszy rozległe przygotowania. Wszystkie komendy i oddziały wojskowe w Wiedniu i południowej Austrji znajdują się od dziś we wzmocnionem pogotowiu. Władze spodziewają się jednak, że dzień jutrzejszy będzie miał przebieg spokojny.

Dr. Hermes podał się do dymisji.

BERLIN, 28.IX. (Pat). „Berliner Tageblatt" donosi, że b. minister dr. Hermes zwrócił się do rządu Rzeszy z prośbą o zwolnienie go ze stanowiska przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską. W liście, wystosowanym do kanclerza Rzeszy, motywuje dr. Hermes swą dymisję tem,iż między nim, a urzędem spraw zagranicznych istniały rożnice zdań i że w wykonywaniu swej działalności na stanowisku kierownika delegacji niemieckiej nie był popierany przez ministra wyżywienia Rzeszy Dietricha w formie dostatecznie zdecydowanej. Podług „Boersen Courrier" dr. Hermes uzasadnia swą prośbę zbytniem przeciążeniem pracą, związaną z jego działalnością agrarno-polityczną.

BERLIN, 28.IX. (Pat). Komunikat półurzędowy potwierdza wiadomości prasy o złożeniu przez dr. Hermesa prośby o dymisję. Kanclerz Rzeszy Miller przyjmie w najbliższych dniach dr. Hermesa celem poinformowania się o sytuacji, wytworzonej przez ustąpienie kierownika delegacji niemieckiej do rokowań z Polską.

W Gabinecie Rzeszy.

BERLIN, 28-IX. (Pat). Gabinet Rzeszy zebrał się dziś w godzinach przedpołudniowych na posiedzenie, w którym wziął udział po raz pierwszy po powrocie do zdrowia kanclerz Rzeszy Müller. Narady gabinetu toczyły się na temat ogólnej sytuacji politycznej w związku z zapowiedzianem otwarciem sesji Reichstagu.

Komunikat półoficjalny donosi, że wśród aktualnych zagadnień politycznych, objętych porządkiem dziennym narad gabinetu, na pierwsze miejsce wysunięta została sprawa reformy ubezpieczeń od bezrobocia. Powołując się na miarodajne informacje komunikat podkreśla coraz bardziej utrwalające się wrażenie, iż ze względu na przedwczesną publikację odnośnego projektu na łamach jednego z dzienników popołudniowych, plan zaciągnięcia przez skarb Rzeszy pożyczki w wysokosci 600 miljonów marek ulegnie rozbiciu.

Ustawa „przeciwko ujarzmieniu narodu niemieckiego.

BERLIN, 28 IX. (Pat). Przewodniczący stronnictwa niemiecko-narodowego poseł do Reichstagu Hugenberg i przywódca Stahlhelmu Seldte zgłosili w ministerstwie spraw wewnętrznych ogólno-niemieckiego komitetu plebiscytowego dla ustawy „przeciwko ujarzmieniu narodu niemieckiego" wniosek o zarządzenie głosowania ludowego nad projektem powyższej ustawy.

Oficer czarnej Reichswehry uwolniony.

SCHWERIN, 28.IX (Pat). Proces przeciwko b. por. Eckermannowi, oficerowi t. zw. czarnej Reichswehry, oskarżonemu o spowodowanie mordu kapturowego, został dziś zakończony. Sąd uznał, że ustawa amnestyjna z lipca 1928 r. rozciąga się również na wypadek Eckermanna. Obecni na sali sądowej hittlerowcy urządzili zwolnionemu Eckermannowi burzliwą owację.

We wtorek. dnia 1-go października r.b. jako w drugą bolesną rocznicę śmierci
Ś. † P.
Marji z Wendorffów Bukowskiej
odbędzie się w Wilnie w kościele Św. Jana, o godz. 10-ej rano nabożeństwo żałobne za spokój Jej duszy, o czem zawiadamia
MĄŻ.

Komunikat B. B. W. R. w sprawie odmowy stronnictw opozycyjnych.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych Prezydjum Klubu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem wydało komunikat, następującej treści:

W dniu 19 września 1929 r. Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem zwrócił się do wszystkich stronnictw sejmowych, w celu omówienia sprawy zmiany konstytucji.

Zadaniem Bezpartyjnego Bloku było rozpatrzenie tych zagadnień w atmosferze spokojnej, wolnej od rozdrażnienia, jakie cechuje pierwsze dni otwarcia Sesji Sejmowej.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem dążył do sprowadzenia dyskusyj nad zmianą konstytucji na tory rzeczowe.

Inicjatywa Bezpartyjnego jego Bloku współpracy z Rządem — stojąca w związku z czerwcową rozmową Marszałka Sejmu Daszyńskiego z Marszałkiem Piłsudskim. spotkała się z odmownym stanowiskiem prawie wszystkich klubów sejmowych z wyjątkiem P. P. S. (frakcja rewolucyjna) N. P. R. (lewica), klubu żydowskiego i zjednoczenia chłopskiego. Jako powód odmowy podają stronnictwa fakt, że konferencja może mieć jedynie miejsce we właściwych komisjach sejmowych.

Wobec takiego obrotu sprawy Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem — kończy komunikat — nie będzie miał możności porozumienia się z innemi stronnictwami w sprawie tak ważnej sprawie — jak sprawa zmiany konstytucji.

Na Dalekim Wschodzie.

Chińczycy przygotowują się do kampanji zimowej.

MOSKWA, 28-IX. (Pat). Z Charbina donoszą, że dowództwo wojsk chińskich wydało rozkaz przygotowania kwater zimowych. Prezes dyrekcji kolei wschodnio-chińskiej polecił wyasygnować z funduszów kolei 3 miljony dolarów na wyekwipowanie armji.

W Charbinie i Mukdenie w dalszym ciągu przeprowadzany jest werbunek białogwardzistów, których dowództwo chińskie zaopatruje w konie, kulomioty i karabiny. W strefie granicznej w okolicach jeziora Hanka w toku są prace fortyfikacyjne. Dzienniki charbińskie donoszą o przybyciu z Francji transportów samolotów wojennych, które pełnić będą służbę na granicy sowieckiej.

Skutki straszliwego huraganu.

MIAMI (Floryda), 28. IX. (Pat). Według doniesień dziennika „Miami Herald", ofiarami huraganu, który szalał nad Nassau, padło 20 osób zabitych. Wszystkie budynki są uszkodzone. Miasto pogrążone jest w ciemnościach i komunikacja telefoniczna jest przerwana. Huragan nawiedził Nassau w środę wieczorem i szalał do piątku rano, wyrządzając olbrzymie szkody. Parowiec „Princess Montague" rozbił się o skałę w pobliżu Nassau. Obserwatorjum meteorologiczne stwierdza, że centrum huraganu znajdowało się o 150 mil ku zachodowi i — jak się zdaje — zbliża się do wybrzeży. W konsekwencji panuje zaniepokojenie o inne miejscowości na Florydzie oraz na Kubie, gdzie mieszkańcy otrzymali odpowiednie ostrzeżenia.

Udaremniony zamach na linję kolejową.

BIAŁOGRÓD, 28. IX. (Pat). W środę w nocy 6 nieznanych osobników usiłowało zniszczyć linję kolejową w miejscowości, położonej w pobliżu granicy bułgarskiej, nieopodal od stacji Smokwica. Złoczyńcy nie zdołali urzeczywistnić swego planu i musieli się ratować ucieczką, kierując się w stronę granicy bułgarskiej.

Zmiany w Dyrekcji Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

Ze źródeł bardzo dobrze poinformowanych w sprawach, dotyczących Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie dowiadujemy się, że na zebraniu Zarządu Izby z dnia 27 b. m. Dyrektor Izby—p. P. Romocki zgłosił definitywnie swą dymisję, która też przez Zarząd Izby została przyjęta i skierowana do Pana Ministra Przemysłu i Handlu, jako instancji zatwierdzającej. Podobno powodem dymisji p. Romockiego były przewlekłe i utrudniające prace Izby, spory pośród przemysłowców, wchodzących do Izby. Pan Romocki będzie sprawował swe obowiązki do dnia 15 października r. b.

O ile chodzi o następstwo po p. Romockim na stanowisko Dyrektora Izby, to kandydat na te stanowisko nie został jeszcze przez Zarząd Izby upatrzony. Wiadomości, jakie w tej sprawie ukazały się we wczorajszej prasie są przedwczesne i na niczem nie oparte. (i).

Program pracy min. rolnictwa Aleksy.

W dniu onegdajszym litewski minister rolnictwa Aleksa przyjął przedstawicieli prasy. Od początku do końca przeprowadzonej rozmowy p. Aleksa przez cały czas podkreślał z naciskiem, że litewskie projekty ustawodawcze w dziedzinie gospodarstwa rolnego, a wszczególności reformy rolnej, spotykały dotychczas pewnego rodzaju przeszkody i dla tego dotychczas nie były realizowane, obecnie zaś wspomniane przeszkody zostały usunięte (Woldemaras? — przp. red.) i dla tego praca w tej dziedzinie pójdzie obecnie w szybkiem tempie.

Cały szereg projektów, ustaw i reform, które już oddawna leżą przygotowane, będzie wprowadzony w życie już w ciągu nadchodzącej jesieni. Jako jeden z pierwszych już w najbliższym czasie będzie przyjęty przez Radę Ministrów dotychczas wciąż odraczany projekt ustawy o organizacji długoterminowego kredytu dla rolników, następnie reorganizacja banków i drobnego kredytu. Za jedną z najważniejszych spraw uważa minister Aleksa sprawę pozyskania zagranicznych rynków zbytu dla eksportu zboża litewskiego, gdyż dotychczas Litwa stałego rynku takiego nie posiada.

Rzym spodziewa się przyjazdu Woldemarasa.

RZYM, 21.IX. (Pat). Jak podają dzienniki, w najbliższdm czasie spodziewany jest tutaj przyjazd Woldemarasa, który przybędzie do Włoch na dłuższy okres wypoczynku.

Rokowania francusko - niemieckie w sprawie Saary.

PARVŻ. 28.IX. (Pat). Rokowania francusko-niemieckie, dotyczące zagłębia Saary, rozpoczną się 16-go października.

Tryumf nauki polskiej.

Polski lekarz wynalazł substancję zabijającą raka.

WIEDEN, 28.IX. (Pat). „Neue Freie Presse" donosi, że w klinice chirurgicznej dr. Eitelberga udało się lekarzowi polskiemu Edelmannowi wytworzyć z narośli raka substancję, która działa zabójczo na komórki raka. Substancja ta posiada charakter biologiczny i przypomina w skutkach swoich zjawisko, zaobserwowane swego czasu przez bakterjologa francuskiego Herelle, Uczeni spodziewają się, że doświadczenia dr. Edelmanna będą mogły w krótkim czasie być zastosowane w terapji raka.

Katastrofa kolejowa.

KATOWICE, 28,IX. Dnia 28 bm. o godz, 6.15 zderzył się pociąg osobowy Nr. 1116, zdążający z Katowic do Zabrza z pociągiem towarowym Nr. 1771, zdążającym z kopalni „Kleofas" w kierunku Katowic, Wskutek zderzenia parowóz pociągu osobowego, został poważnie uszkodzony. Oprócz palacza pociągu osobowego który doznał lżejszych obrażeń ciała, nie było innych wypadków z ludźmi Po upływie godziny przywrócono ruch kolejowy. Dochodzenie celem wyjaśnienia sprawy prowadzą władze kolejowe.

Kto wygrał na loterji?

Tel. od wł. kor. z Warszawy

We wczorajszem ciągnieniu loterji państwowej wygrane padły na następujące numera:

75.000 zł.— 183148, 10.000 zł.— 46185, 66064, 74948, 95975, 169376, 5.000 zł. — 18651, 73200, 161776, 176571, 3.000 zł.— 83336, 125,240, 136729, 152432, 154731, 2.000 zł.— 1718, 78531, 101481, 122364, 160669, 172366.

Giełda warszawska z dn. 28 IX. b. m.

WALUTY i DEWIZY

Dolary	8,89¼—8 8.¼
Belgja	124,10 — 123,79
Holandja	357,94—358,84—357,04
Londyn	43,27¾—43,38½—43,17
Paryż	34,95½—34,94—34,85
Praga	26,40—26,46 26,35
Szwajcarja	171,9.—172,40—171,54
Stokholm	239,05 — 238,45
Wiedeń	125,40 — 125,09
Włochy	46,67—46,79—46,55
Marka niemiecka w obr. nieof.	212,49

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 118 — 118,75 Premjowa dolarowa 62 — 61,75 — 62. 5% konwersyjna 49,45. 10% kolejowa 102,50. 8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego i Banku Roln. obl. Banku Gosp. Krajowego 94. Te same 7% 83,25. 4½% L. Z. ziemskie 48,85—49,50. 5% warszawskie 50,50. 8% warszawskie 67,25—67,50. 8% Łodzi 57,75. 8% Piotrkowa 56. 10% Siedlec 67,25.

Przeciwko planowi Younga.

BERLIN, 28. IX. (Pat). W pałacu sportowym odbył się wczoraj wielki meeting hittlerowców, przeciwko planowi Younga. Po przemówieniach posła Goeringa i Goebbelsa, hittlerowcy urządzili pochód przez ulice miasta, przyczem doszło do krwawych starć z policją. Na moście poczdamskim, demonstranci przerwali łańcuch policji.

Krwawe starcia hittlerowców z komunistami.

HAMBURG, 28.IX. (Pat.) Wczoraj wieczorem, po zgromadzeniu zorganizowanem przez hittlerowców, doszło do poważnej bójki z komunistami. Przeciwnicy walczyli ze sobą zapomocą krzeseł i lasek. Szereg osób odniosło rany. Wkrótce potem grupa hittlerowców na jednej z ulic Hamburga zaczęła zatrzymywać przechodniów i legitymować ich co do przynależności do partyj politycznych. W trakcie tego poturbowano kilka osób. Między innemi są bardzo ciężko zranieni dwaj agenci tajnej policji, którzy się przeciwstawiali temu legitymowaniu.

SCHWEIDNITZ, 28.IX (Pat.) Na zgromadzeniu, zorganizowanem przez Reichsbannerów, partję socjalistyczną i wolne związki zawodowe doszło do starcia z hittlerowcami. Około 50 osób odniosło lżejsze i cięższe rany.

Bernard Shaw o Polsce.

LONDYN, 28.IX (Pat). Dzięki uprzejmym staraniom polskiego tłumacza dzieł Bernarda Shaw Sobieniowskiego korespondent PAT. odbył z wielkim pisarzem angielskim w obecności p. Sobieniowskiego interesującą rozmowę w mieszkaniu Shaw, zacisznem Whitehallcourt. B. Shaw przyjął korespondenta niezwykle serdecznie, podkreślając, że cieszy się, że ma sposobność wypowiedzenia dla polskiej opinji publicznej pewnych swoich uwag o Polsce.

Na zaznaczenie korespondenta, że w Polsce wzmaga się tendencja do nawiązania bardziej bezpośrednich stosunków ze społeczeństwem angielskiem, Shaw ze szczególnem ożywieniem oświadczył: „Nasze wzajemne zrozumienie uważam za bardzo ważne, ale bierzcie w Polsce pod uwagę, że psychologja społeczeństwa angielskiego jest bardzo specjalna. Polacy winni sobie uświadomić, że liberalizm angielski, który napozór prawie znikł z powierzchni życia politycznego Anglji, jest jednak ciągle jeszcze żywotną siłą angielskiej umysłowości, jeżeli chodzi o jej kontakt z Europą. Jedną z głównych cech tego liberalizmu było i jest branie w obronę narodów ciemiężonych i okazywanie sympatji prześladowanym. Do czasu wojny sympatje te szły głównie w kierunku Irlandji i Polski. Sympatje Anglji dla Polski mają świetne tradycje.

Zna Pan niewątpliwie wielkiego poetę angielskiego Campletta który opiewał walki polskie o niepodległość narodową. Tych wierszy jeszcze teraz dzieci angielskie uczą się w szkole.

Z chwilą jednak, gdy Irlandja stała się wolnem państwem, przestała ona wogóle istnieć dla liberalizmu angielskiego. Podobnie gdy Polska odzyskała niepodległość i stała się samodzielnem państwem, liberalizm angielski natychmiast jej poniechał i obecnie skwapliwie poszukuje gdziekolwiek indziej, np. na Bałkanach, uciemiężonych i prześladowanych, którym mógłby okazać swoją sympatję.

W stosunku do Polski ze strony tego liberalizmu zapanowała nietylko obojętność, lecz również podejrzliwość, wobec bardzo ścisłego sojuszu Polski z Francją. Mojem zdaniem Polska winna uświadomić społeczeństwo angielskie, że nie jest ona narzędziem w ręku Francji. Wychodząc z polskiego punktu widzenia, powiedziałbym Anglikom: „Powinniście zrozumieć, że realny interes Polski nakazuje nam szukać prawdziwego sprzymierzeńca i że takiego sprzymierzeńca w obecnych warunkach Polska znajduje we Francji". Przychodzi mi na myśl wymowny przykład w historji Anglji w jej stosunku do Francji. Niektórzy historycy, badając dzieje Karola II, przedstawiają go tendencyjnie jako będącego na żołdzie Ludwika XIV. Tymczasem król Karol brał u Ludwika pieniądze poprostu dlatego, że parlament angielski odmówił mu podatków na budowę floty, którą Karol uważał za nieodzowną. Chodziło więc o realny interes państwowy. Polska powinna wytłumaczyć społeczeństwu angielskiemu, że jej stosunek uczuciowy do Francji nie jest stosunkiem specjalnie uprzywilejowanym, lecz takim, jakim, jakiego wymaga polska racja stanu.

Z chwilą, gdy Anglja zrozumie, że podstawą przymierza polsko-francuskiego jest istotny obopólny interes i gdy stosunki angielskie z Polską wyprowadzone zostaną na samą płaszczyznę wzajemnych interesów, z tą chwilą obecne nastroje liberalizmu angielskiego ulegną niewątpliwie zmianie".

Na uwagę korespondenta, że ze strony Polski czynione są obecnie usilne starania dla wzajemnego zbliżenia umysłowego i że jednym z objawów tego prądu jest entuzjastyczne przyjęcie w Polsce sztuki Shaw pod tyt. „Wielki Kram", Shaw, śmiejąc się serdecznie, odrzekł: „Zdaję sobie sprawę z tego, że trudno oczekiwać, aby moje własne społeczeństwo przyjęło tę sztukę równie entuzjastycznie, gdyż dotyka ona zbyt bezpośrednio życia angielskiego. Ja jednak uważam, że „Wielki Kram" odźwierciadla sytucję charakterystyczną nietylko dla samej Anglji.

Po premjerze londyńskiej „Wielkiego Kramu" Mac Donald przyznał się mi, że wielkorządcy dominjów brytyjskich znajdują się często w podobnej sytuacji. Ale i pazatem wszędzie dzisiaj powstaje zagadnienie „Wielkiego Krama". Również u was w Polsce zagadnienie to jest aktualne, może nawet więcej, niż gdzieindziej. Dlatego też pisząc moją sztukę, zamierzałem pierwotnie oprzeć postać króla Magnusa na osobie Marszałka Piłsudskiego, którego sposób działania dowodzi jego wielkiej umiejętności opanowywania sytuacyj politycznych.

Przeciwnie, niż. Mussolini lub Primo do Rivera, zamiast oznajmiać całemu światu: „Ja jestem dyktatorem" Marszałek Piłsudski zachował ustrój domokratyczny nie ograniczył niczyjej wolności osobistej, przeprowadził powszechne wybory, ale z chwilą, gdy sejm się zebrał, poprostu odroczył go, ujmując rządy we własne ręce. Taką scenę chciałem wprowadzić właśnie do trzeciego aktu „Wielkiego Kramu".

Jeżeli jednak tego po namyśle nie uczyniłem, to tylko dlatego, że byłoby to zbyt wiernem odbiciem rzeczywistości, a przecież już i tak powiedziano, że Marszałek Piłsudski zapłacił mi za napisanie „Wielkiego Kramu".

Może Pan oświadczyć swoim rodakom — zakończył Shaw z prawdziwym zapałem, że żywię wielki i szczery podziw dla osoby Marszałka Piłsudskiego i dla jego zdrowego zmysłu praktycznego. Żegnając się z korespondentem, Shaw zaznaczył jeszcze, że stale śledzi wypadki w Polsce, które go bardzo interesują. Właśnie poprzedniego dnia przeczytał ostatni artykuł Marszałka Piłsudskiego, który, podobnie, jak i „Dno Oka", p. Sobieniowski dosłownie dla niego przetłumaczył.

Podróż Pana Prezydenta.

Szczuczyn. — Jelnia. — Skidel. — Obuchowicze. Grodno.

SZCZUCZYN, 28.IX. (Pat). W ostatnim dniu swego pobytu na ziemi nowogródzkiej Pan Prezydent Rzeczypospolitej poświęcił na zwiedzenie gospodarstw rolnych oraz przyjął hołd od ludności miasteczek i wsi powiatu szczuczyńskiego.

Cała podróż od Żołudka do Grodna odbywała się wśród owacyj tłumów, które serdecznie żegnały opuszczającego nasze ziemie Dostojnego Gościa.

Z Żołudka Pan Prezydent udał się do Szczuczyna. W dalszej drodze towarzyszyli Dostojnemu Gościowi: p, minister Staniewicz, p, wojewoda Beczkowicz oraz gen. Dobrodzicki i świta. Po drodze zatrzymał się Pan Prezydent w miejscowości Iszczołty, gdzie zwiedził tamtejszą szkołę gospodyń wiejskich. Podniosłe przemówienie wygłosiła kierowniczka szkoły p. Laskowiczówna, następnie zaś przemawiała jedna z uczennic. Pan Prezydent przez dłuższą chwilę pozostał w szkole, zwiedzając wystawę pięknych samodziałów.

O godzinie 11-tej Dostojny Gość zawitał do powiatowego miasteczka Szczuczyna, które przybrało na przyjazd Dostojnego Gościa odświętną szatę. Pan Prezydent wysiadł przy bramie tryumfalnej, witany przez starostę, wójta, duchowieństwo wszystkich wyznań, przedstawicieli miejscowego społeczeństwa i t, p. Przeszedłszy przed frontem kompanji honorowej Strzelca organizacyj przysposobienia wojskowego i straży ogniowej. Dostojny Włodarz zajął miejsce na specjalnem wzniesieniu na rynku, przyjmując hołd, który złożyły niezliczone delegacje z całego powiatu:

Z rynku Pan Prezydent udał się do kościoła O. O. Pijarów, gdzie ks.proboszcz Adrych odprawił modły, poczem ks. pijar Jan Borel, z pochodzenia Hiszpan, wygłosił podniosłe przemówienie. Z kościoła wzdłuż szpalerów organizacyj i banderji konnej, Pan Prezydent udał się na śniadanie, wydane przez miejscowy komitet przyjęcia w seminarjum nauczycielskiem.

Po śniadaniu Pan Prezydent, żegnany przez ludność, która tłumnie zaległa ulice miasteczka, odjechał do Jelni.

GRODNO, 28-IX. (Pat). Przedostatnim etapem podróży Pana Prezydenta Rzeczypospolitej był pobyt w Jelni w osadzie prezesa Związku Osadników posła Wiktora Przedpełskiego. gdzie Pan Prezydent był obecny na posiedzeniu zarządu Związku Osadników. Podczas konferencji, na której byli obecni minister Staniewicz, wojewoda Beczkowicz, starosta grodzieński Robakiewicz i prezes Związku Osadników płk. Slaski, wygłosił pos. Przedpełski referat, w którym zobrazował działalność Związku Osadników przez cały czas istnienia. Pos. Kamiński przedstawił postulaty i potrzeby osadnictwa. Po konferencji poseł Przedpełski podejmował Dostojnego Gościa wraz ze świtą posiłkiem, racząc go plonami swojej osady. W miłym nastroju spędzono chwil kilka, słuchając piosenek legjonowych. Przy deserze przemawiał osadnik Bolesław Przedpełski, toastując na cześć Pana Prezydenta i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Zarząd Związku wręczył Panu Prezydentowi album pamiątkowe, ilustrujące życie osadników.

Popołudniu udał się Pan Prezydent do Grodna. Na granicy województw nowogródzkiego i białostockiego pożegnał Pana Prezydenta wojewoda Beczkowicz, a powitał wojewoda Kirst. Wsie i miasteczka, któremi przejeżdżał orszak Pana Prezydenta były dekorowane, a ludność tłumnie składała hołd Głowie Państwa. W Skidlu powitały Pana Prezydenta przy bramie tryumfalnej Rada Miejska i gminna, organizacje miejscowe, kompanja Strzelca i przedstawiciele ludności. We wsi Obuchowicze — ludność i osadnicy wojskowi.

Żywiołowo i entuzjastycznie powitał Głowę Państwa prastary gród Batorowy Grodno — Orszak. Pan Prezydent, witany owacyjnemi okrzykami: „Niech żyje", wjechał do miasta o godz. 7.20 wiecz. Wzdłuż całej drogi przez miasto ustawione były szpalery wojska i młodzieży szkolnej z pochodniami. Miasto zostało iluminowane i bogato dekerowane. Szczególnie efektownie dokorowone były zamki królów Stefana Batorego i Stanisława Augusta. Morze świateł, odbijających się w falach Niemna wzdłuż drogi, którą przejeżdzał Pan Prezydent, tworzyło fantastyczne wprost widowsko. W chwili wjazdu Pana Prezydenta do miasta artylerja oddała 21 strzałów honorowych. Przed bramą tryumfalną Pan Prezydent wysiadł z samochodu. Tu zameldował się Mu generał dywizji Kleberg, poczem powitał Pana Prezydenta starosta grodzieński Robakiewicz. Po przyjęciu raportu od dowódcy kompanji honorowej 81 p. strzelców grodzieńskich i po przejściu przed jej frontem Pan Prezydent został powitany przez radę miejską staropolskim obyczajem chlebem i solą. W imieniu miasta powitał Dostojnego Gościa prezydent miasta p. Rączaszek. p, Rączaszek oznajmił, że rada miejska, składając hołd Głowie Państwa. prosi aby Pan Prezydent raczył specjalnie odwiedzić – Grodno.

Następnie Pan Prezydent zbliżył się do dziatwy Rodziny Wojskowej, która wręczyła Mu kwiaty. Przedstawieni zostali Panu Prezydentowi szefowie urzędów państwowych, reprezentanci duchowieństwa wszystkich wyznań, między innemi arcybiskup prawosławny Aleksy, przedstawiciele związków, organizacyj i społeczeństwa.

Podczas pobytu swego Pan Prezydent przyjął delegację komitetu odsłonięcia pomnika ku czci Elizy Orzeszkowej. Delegacja ta zaprosiła Pana Prezydenta na uroczystość odsłonięcia pomnika w dniu 20 października r. b.

Żegnany owacyjnie opuścił Pan Prezydent Grodno, udając się do Warszawy. Panu Prezydentowi towarzyszyl, p. min, Staniewicz i woj. Kirst.

Prusy wschodnie wobec Rzeszy Niemieckiej.

Nacjonaliści z Królewca wołają o subsydja z Berlina.

Agrarjusze z Prus Wschodnich, którzy stanowią tam kość pacierzową sfer rządzących i decydujących w polityce tej prowincji, uprawiają wobec Rzeszy i rządu berlińskiego stałą politykę szantażu, polegającego na straszeniu Berlina widmem bankructwa i upadku gospodarczego Prus Wschodnich, emigracji na zachód od korytarza ludności rdzennie niemieckiej i zwłaszcza niebezpieczeństwa od strony Polski (?). „Grozę" sytuacji może naprawić, zdaniem nacjonalistów wschodnio-pruskich, tylko aktywna pomoc rządu Rzeszy, wyrażająca się w obfitych, jaknajobfitszych i najczęstszych subsydjach na rzecz „upadającej" własności ziemskiej, i wogóle kół gospodarczych. Tylko w ten sposób. dowodzą junkrzy z Królewca, można utrzymać w stanie gotowości obronnej wał niemieckości na „zagrożonych przez słowiańszczyznę" kresach wschodnich.

A zatem: „pieniędzy! pieniędzy! i jeszcze raz pieniędzy!" — wołają donośnie z pod Królewca pod adresem Berlina.

Nie można powiedzieć, by, jak dotąd, „rozpaczliwe" wezwania z nad Pregla obijały się o mury berlińskie bez echa. Przeciwnie, rząd Rzeszy dawał posłuch lamentom junkrów zaelbiańskich i hojnie sypał miljony i dziesiątki miljonów na cele podtrzymania rozwoju gospodarczego Prus Wschodnich. Jak gospodarowali temi miljonam szafarze subsydjów na miejscu, o tem głośno już było nieraz na łamach prasy postępowej i republikańskiej w Niemczech.

A la langue jednak popsuło się coś wreszcie w harmonji, królewiecko-berlińskiej. Ulegając głosom krytyki socjalistycznej, prezes pruskiej rady ministrów, dr. Braun, postanowił wejrzeć bliżej w gospodarkę, polegającą na finansowaniu agrarjuszy pruskich przez rząd centralny. To, co min. Braun stwierdził i zaobserwował na miejscu podczas swej podróży po Prusach Wschodnich, było tak budujące, iż minister zdecydował się wytknąć publicznie skandal i zapowiedzieć jawnie odwrót rządu z dotychczasowej drogi.

Oto więc jaką naukę moralną wypalił „biednym" kresowcom Dr. Braun podczas swego pobytu w Królewcu:

„Prusy Wschodnie nigdy nie były zbyt dobrze sytuowane Dotknęło je również zniszczenie podczas wojny. Zupełnie też wydaje się zrozumiałą rzeczą obowiązek solidarności Rzeszy wobec nich, ta pomoc finansowa, gospodarcza i kulturalna, z jaką im Rzesza pośpieszyła i jaką w dalszym ciągu, w miarę potrzeby, wyświadczał Jakie były i są rozmiary tej pomocy, świadczy o tem fakt, iż od r. 1924, po stabilizacji marki, popłynęło z Niemiec do Prus Wschodnich z górą 1 i pół miljarda marek z funduszów ogólnych państwa. Ale, dodaje Dr. Braun, ta pomoc i ta solidarność pociągać też winna za sobą obowiązki. Niech sobie nikt w Prusiech Wschodnich nie wyobraża, że ta pomoc należy mu się, że ma do niej przyrodzone prawo. Otrzymuje tę pomoc nie jako jednostka osoba prywatna, lecz jako cząstka społeczeństwa i w interesie ogółu. Miarodajnym więc też musi być w tej kwestji nie interes i potrzeby jednostki, lecz potrzeby i interesy ogółu. Tylko pod tym warunkiem może Rzesza pomagać grupom społecznym w swej wschodniej prowincji. I jeszcze jedno — dodał na zakończenie minister — Rzesza musi się domagać od swych obywateli wschodnio-pruskich lojalności wobec republiki i solidarności z rządem i partjami republikańskiemi".

Tak brzmią najcharakterystyczniejsze ustępy mowy d-ra Brauna według „Koenigsberger Allgemeine Zeitung".

Wynika z nich, iż junkrzy wschodnio-pruscy bardzo chętnie biorą subsydja od rządu republikańskiego Rzeszy poto, aby napychać swe bezdenne kieszenie i prowadzić agitację za restytucją monarchji. A zaś w celu wyduszenia tych miljonów posługują się argumentem o „niebezpieczeństwie polskiem", o ruinie gospodarczej, o wyludnieniu Prus.

S. S.

Nota sowietów w sprawie rozstrzelania kolejarzy sowieckich przez Chinczyków.

MOSKWA, 28.IX (Pat.) Tass ogłasza tekst noty komisarjatu spraw zagranicznych doręczonej dziś w ambasadzie niemieckiej, a dotyczącej rozstrzelania w dniu 23.IX w Cicikarze trzech kolejarzy sowieckich, o czem został w Charbinie ogłoszony oficjalny komunikat Nota sowiecka uważa, że stosownie do oświadczenia niemieckiego konsula generalnego gubernator chiński zaprzeczył kategorycznie wiadomościom o traceniu obywateli sowieckich.

Otóż głosi nota—egzekucje i mordy dokonywane były nietylko w przeszłości, lecz także i dziś są na porządku dziennym. W Charbinie ogłoszony został urzędowy komunikat o rozstrzelaniu w dniu 23.IX w Cicikarze na podstawie wyroku sądu doraźnego trzech kolejarzy sowieckich, rzekomo winnych uprawiania sabotażu.

Komunikat ów nie wspomina jednak, jaki konkretny charakter miał ów sabotaż. Jest rzeczą całkowicie jasną, że wykonanie wyroku śmierci na trzech obywatelach sowieckich bez przeprowadzenia śledztwa i bez znajomości cech inkryminowanego oskarżonym przestępstwa stanowi pytworny akt represji ze strony chińskich władz wojskowych w stosunku do osób najzupełniej niewinnych. Należy się obawiać, że władze chińskie w dalszym ciągu wykonywać będą egzekucje pod płaszczykiem podobnych wyroków, co praktycznie biorąc stawia obywateli sowieckich poza prawem.

Komisarjat spraw zagranicznych prosi rząd niemiecki, aby przedsięwziął niezwłocznie jaknajbardziej stanowcze kroki w celu wyjaśnienia wszystkich okoliczności, jakie towarzyszyły mordom i egzekucjom, jakie odbywały się dotychczas bez sądu, a to w celu zapobieżenia na przyszłość podobnym faktom. Prosząc o podanie do wiadomości rządowi w Nankinie i Mukdenie jaknajenergiczniejszego i jaknajkategoryczniejszego protestu, rząd sowiecki odpiera zarazem z oburzeniem wszelkie próby nadawania tym zamachom pozorów prawnych pod postacią wyroków rzekomego sądu doraźnego.

Rząd sowiecki—kończy nota—zrzuca wszelką odpowiedzialność na rządy nankiński i mukdeński, oświadczając, że nie zawaha się przedsięwziąć niezbędnych środków, jak również represyj w celu obrony życia pozostałych w Chinach obywateli sowieckich.

Na marginesie.

(Uwagi o Zjeździe. Wrażenia z pobytu P. Prezydenta. Wilno ożywione i wypucowane... połowicznie).

„Dobrze dobra baśń się baje nie tak prędko rzecz się staje" mówi kochany Bajarz o podróży królewicza, mógłby i czcigodny nasz Prezydent Rzeczypospolitej to sobie powtarzać, gdy, nadużywając Jego cierpliwości wygłaszają przed Nim sążniste mowy i zapraszają Go na bankiety które się tak długo ciągną! Jakże lubią dużo jeść i mówić w Polsce, i jakże wielu ludziom wydaje się to przeżytkiem, a znów naszym przodkom z czasów saskich jakże mizernem by się wydało menu teraźniejsze porównane z temi ucztami o kilkunastu potrawach i to jakich!

Wilno więc też bankietowało i mówiło, goszcząc w swych murach tylu gości (1.700) z Dostojnikiem Państwa na czele. Powiedzmy odrazu o kilku niedomaganiach: kwestja mieszkań nie była bardzo porządnie załatwiona, przysyłano lokatorów niezawiadomiwszy uprzednio, że mieszkanie jest zaakceptowane i to dawało powód do niemiłych zawodów, biuro Zjazdu napisawszy że jest otwarte od 9-17 o g. 11-ej było zamknięte i puste we środę rano i znów przyjeźni mieli kłopot.

Jeszcze jedna pretensja. Oprowadzanie! Czytaliśmy, słyszeliśmy o kursach dla przewodników, urządzał je ks. Hedziewski, teraz na lekarstwo nie można znaleźć kagoś, kttoby po Wilnie umiał inteligentnie oprowadzić. Spotkałem całą gromadkę osób, którym przed pontonem Św. Jana miły skądinąd młodzian tłumaczył że jest to okaz „wysokopienności gotyckiej", (mam świadków)!... A potem znów niewiastę, która biegała zrozpaczona z przyjezdnemi lekarkami i też nie umiała im nic powiedzieć. Trzeba koniecznie zmobilizować jakieś siły cicerońskie (narazie nie umiem znaleźć innego słowa), przecież profesor Ruszczyc nie może obsługiwać wszystkich przyjeżdżających, mimo jego tak znanej uczynności, która mu każe tyle czasu odebranego sztuce poświęcać wycieczkom. Wartoby o tem pomyśleć przed Uniwersyteckiemi uroczystościami, wiem że Związek Literatów ma już jednego b. stylowego gida na myśli! Chodzi o przeszkolenie u jakiegokolwiek znawcy starego i współczesnego Wilna.

Miasto naogół wyporządkowało się w przyśpieszonem tempie. Niejednokrotnie zauważyliśmy chyba wszyscy, że u nas wszelka robota idzie żółwim krokiem, a potem w ostatnich terminach zaczyna cwałem lecieć, robotnicy pracują dzień i noc pośpiesznie, aby powierzchu. Czy to są zdrowe stosunki? Czy to jest sensowne postawienie kwestji? Czy dziwić się potem, że rozmaite roboty rozpadają się i psują, a „remont", nieśmiertelny remont, odbywać się musi o wiele częściej niż należy.

W każdym razie dużo zrobiono, skandalem jednak jest by „reprezentacyjna ulica Wielka miała takie chodniki jak koło kamienic p. Romerówny na t. zw. Wielkiej Remizie, płyty krzywe, powybijane, wąskie przejście. Przecież poprawę tych rzeczy od śródmieścia zacząć trzeba! Uniwersytet ostatnich dokonywuje retuszów: Dziedziniec Skargi goły, zimny, pusty po wycięciu topoli, nie mam do niego serca i nie mam i co mnie kto zrobi!? Zostały na urągowisko dwa rachityczne kloniki, one jedne przypominają, że tu było zielono, poetycznie, że szumiały liście i śpiewały w nich ptaszki. Obok poharatali barbarzyńsko wprost i bez symetrji stare drzewa w dziedzińczyku Poczobuta, i teraz stoją nieszczęsne, pokręcone, wykoszlawione pnie, zasmarowane gliną w miejscach ran. Wszyscy mówią że tym katem drzew jest prof. Kłos, a on się z nas wyśmiewa za ten kult drzew i twierdzi że to w nas zostało, bośmy byli najdłużej poganami w Europie: Śmiała to jest hypoteza psychologiczna, ale niech tak będzie więcej jest kultury w tem uwielbianiu sił przyrody w drzewie, niż w ich wycinaniu, na przekór zamiłowaniom mieszkańców. Ale zato przerobiony przedsionek śliczny! Te zachodzące na siebie, jakby wyrastające jedne z drugich arkady, łamiące się na wszystkie strony mają coś harmonijnie muzycznego w sobie, natomiast ze zgrozą dowiaduję się, że tak wygodny, skracający drogę pasaż koło Bibljoteki, będzie zamknięty! Że też ludzie muszą się jedni drugim uprzykrzać, jak oni się nad nami Wilnianami znęcają, ci panowie z Senatu Uniwersyteckiego! Poszłam żal swój utulić w sali odnowionej przez Hoppena, bardzo jest piękna i wiernie z kolorowej ryciny z połowy zeszłego wieku odtworzona. Dekoracje imitujące rzeźbę i figlasy, są zupełnie w stylu epoki!

Najbardziej chyba harmonijnie i mile wygląda teraz Bernardynka, ze swemi klombami kwiatów i murami odnowionemi przez Ruszczyca. Na Zjazd Przyrodników i Lekarzy zrobiono tam małą wystawkę produktów farmaceutycznych i narzędzi chirurgicznych swoich i obcych firm Jest więc i Praga z odtłuszczającą herbatą Farmaka, i Witaminy Karpińskiego, znana ze swych przetworów firma Motor, różne Hexophany Luminate, Juveniny etc. Tu filtr elektroluxa pokazuje próbki wody, tam znów Klawe niezliczone swe produkty wystawia, wśród których słynna Piperazina i najmodniejsze zastrzyki wzmacniające energję: Quaro, Biocalcol i t. p. Wileński nasz Prużan Piszczańskie błota reklamuje, Magister Rawski roślinne leki, warszawski Spiess przetwory chemiczne o ustalonej dobroci, są firmy Merek z Darmsztadtu narzędzia Termalux i narzędzia dentystyczne, gabinet roentgienowski, berlińskie i warszawskie chirurgiczne sprzęty, de Trey, Philips, i sporo innych. Ciekawe są nasze zbiory roślin leczniczych. Zakład Farmakologji U. S. B. zebrał ich 99)jedną szklaną tubkę już ukradli z wystawy, co za wstyd!!!), gatunki znane przez wszystkie znachorki wiejskie i wielce nieraz pomocne, uznane w medycynie. Któż nie wie o doskonałym działaniu np. skrzypu, konwalji, ślazu, korzeni ajerowych lub dziewięćziołu...!? Nazwy ludowe obok nazw łacińskich figurują, również mieszanki: trójziele i pięciórka. Hodujmy rośliny lekarskie! Szkoły, nauczycielstwo ma tu wdzięczne pole do działania zakładając ogródki farmaceutyczne przy szkołach.

W Święcianach stara firma przedwojenna Tarasiejskiego wystawia swoje słoje z ziołami i katalog tychże bardzo obszerny. Opodal w murach Bernardynki mieści się wystawa Ochrony Przyrody i Trok, zebrane fotografje z rozmaitych stron, jezior, lasów, ośrodków kwietnych, gór, pokazują jakie spustoszenie w pięknie naszego kraju może zrobić nieumiejętna ręka lub obojętność na to piękno.

Wszystko to zwiedza cierpliwie i słuchając z niesłabnącą uprzejmością p. Prezydent Mościcki oprowadzany przez gospodarzy.

Wieczorem po pracowitym dniu, o którego „gęstym" programie czytelnicy nasi wiedzą z gazet, odbył się raut w Sali Miejskiej, gdzie tłumy gości uprzejmie podejmowali: prezydent miasta p. Folejewski i w. prezydent Czyż z żoną. P. Prezydent Rzeczypospolitej przybył z p. Woj. Raczkiewiczem i p. wojewodziną z obiadu, dłuższą chwilę rozmawiał ze wszystkiemi prezentowanemi przez p. Wojewodę osobami, dzieląc się miłemi wrażeniami z Wilna. Poczem zasiadłszy do herbaty przypatrywał się ładnym produkcjom tanecznym p. Laszkiewiczowej z zespołem. Około północy opuścił zebranie żegnany owacyjnie, pozostali goście na ożywionej pogawędce i tańcach spędzili czas daleko poza północ. Wilnianki miały istną rewję mód stołecznych, na ogół zebranie było bardzo eleganckie i ożywione w odświeżonej Sali Miejskiej ozdobionej kwieciem i znakomitym bufetem.

W piątek rano u p. Prezydenta Mościckiego miały audjencje delegacje: ziemian, radnych miejskich i literatów, którzy ofiarowali p. Prezydentowi artystycznie oprawny wybór autorów wileńskich, ujęty w małą bibljoteczkę. Prezes Zw. Lit. prof. Pigoń przemówił do p. Prezydenta, przedstawiając Mu ubogi nasz dorobek, który mimo przeszkód materjalnych, ciężkiej pracy zarobkowej i braku wydawców, jeśli nie ilością, to jakością świadczy o tlejących w Wilnie iskrach natchnienia. Zakończył zapraszając p. Prezydenta na otwarcie Klubu Związku w Murach Bazyljanów w dn. 9 września b. r. co Pan Prezydent w uprzejmej rozmowie z obecnemi obiecał uwzględnić. W audjencji wzięli udział oprócz prof. Pigonia: v. prez. H. Romer-Ochenkowska, p. W. Dobaczewska, p. H. Zawadzka, p. W. Hulewicz, p. T. Łopalewski, p. W. Charkiewicz.

Oto i koniec, na razie, uroczystościom, przyjęciom, reprezentacjom, rzucamy się wszyscy do zaległych robót i przygotowujemy do uroczystości U. S. B.

A co było teraz najpiękniejsze? Ach, z pewnością modlitwy za pomyślność Rzeczypospolitej i Prezydenta w Ostrej Bramie jarzącej światłem, białej, przybranej pąsowemi pelargonjami mającej grzędy kolorowych sztandarów w dole, a u góry, nad płomieniami świec, pochyloną słodką ukochaną twarz patronki Wilna spoglądającą miłosiernie, cierpliwemi oczami na nasze radości tak, jak na nasze bóle spoglądała lat tyle.

To było najpiękniejsze.

Hel. Romer.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Skutki nadmiernego temperamentu.

+ W dniu 26 b. m. w Głębokiem na tle porachunków osobistych wynikła kłótnia pomiędzy Agatą Skargową a Józefem Wojciechowiczem. Obdarzona niepospolitym temperamentem niewiasta w przystępie gniewu uderzyła garnkiem tak silnie w głowę swego przeciwnika, iż ten w stanie bardzo ciężkim przewieziony został do szpitala.

KOMAJE

+ **Zorganizowanie Straży Ogniowej.** Dnia 22 b. m. w Jodowcach gm. komajskiej z inicjatywy p. Wójta Piórewicza na zebraniu gromadzkiem przy obecności 76 osób została zorganizowaną Ogniowa Ochotnicza Straż, do której na walnem zebraniu zapisało się 51 członków, w liczbie których 26 czynnych. Do zarządu weszli: p. Maksymiljan Szurgot, prezesem obrany jednogłośnie (z zawodu kierownik Szkoły Powszechnej we wsi Filipowce tut. gminy), p. Franciszek Wierzbicki, wiceprezesem, p. Franciszek Fupkiewicz — skarbnikiem i p. Albin Lipik — sekretarzem straży. Do komisji rewizyjnej pp. Jan Aloszko, Stanisław Wierzbicki i Jan Rusak. Na naczelnika Straży przez aklamację został wybrany p. Ignacy Wierzbicki na następcę naczelnika Straży p. Stanisław Pupkiewicz syn Ignacego, gospodarzem Straży wybrano p. Karola Pupkiewicza.

Walne zebranie jednogłośnie postanowiło na wniosek Zarządu w myśl 8 art. Statutu Towarzystwa Ochotn. Straży Pożarn. zaszczycić tytułem członka honorowego panią Wandę Romerową, znaną ze swej wielkiej ofiarności i Józefa Piórewicza jako wybitnie przyczyniającego się korzystną działalnością do rozwoju pożarnictwa, jednocześnie polecając Zarządowi prosić wzm. osoby o przyjęcie.

Siedzibą Straży są Jodowce z rozciągnięciem działalności na miejcowości następujące: wieś Filipowce, w. Dubniki, w. Leonki, w. Nowosielje, w. Koniabicze, maj. Karolinowo, w. Nochowszczyzna, w. Mumiszki, w. Rusaliszki, w. Borodzinok, w. Pniowo i w. Jarynowo gm. komajskiej. Postanowiono zawiadomić o utworzeniu Straży Pożarnej Ochotniczej w Jodowcach starostę z prośbą o zarejetrowanie Straży oraz zwrócić się do Rady gminnej, Sejmiku Powiatowego i Powszechnego Zakładu Ubezpiecz. Wzajemnych w Warszawie o udzielenie zasiłku pieniężnego dla utworzonej Straży Pożarnej.

Olbrzymie spustoszenia jakie czynią na terenie Wileńszczyzny pożary zwłaszcza pożary masowe, są bez wątpienia wynikiem: 1) bierności mieszkańców wsi i miasteczek, 2) nieumiejętności w organizowaniu samoobrony z żywiołem pożarów, oraz 3) niedostatecznego uspołecznienia ogółu i braku ofiarności na rzecz straży pożarnych ochotniczych. Te właśnie czynniki popchnęły p. wójta Piórewicza do bezzwłocznego zakładania oddziałów ochotniczych straży pożarnych po wszytkich wsiach i miasteczkach, liczba których już sięga 37-miu.

Klęska pożarowa zagraża również nieświadomym i biernym, jakoteż i tym, którzy rozumieją korzyści energicznej walki z pożarami, lecz których sąsiedzi nie doceniają zgubnych skutków klęski pożarowej. Zadaniem naszym winno być podjęcie wydatniejszej akcji przeciwpożarowej przez propagandę zasad w zwalczaniu klęski ogniowej i zachęcanie ludności do współdziałania w tej akcji względnie nawet stosowanie odpowiedniego przymusu w granicach obowiązujących przepisów. Gdy do tego dodamy propagowanie budownictwa ogniotrwałego, troskę o zapewnienie miejscowości wody do tłumienia pożarów, organizowanie opieki nad dziećmi w celu zapobiegania licznym pożarom, powodowanym przez ich swawolę i brak opieki, zwłaszcza w okresie robót w polu, a wreszcie czuwanie nad rozwojem istniejących i powstających straży ochotniczych i możnością sprawnego ich funkcjonowania przez zapewnienie tymże podstaw materjalnych i pomocy ludności w dostarczeniu np. koni i t. p. — to w rezultacie roztoczy się tak obszerny zakres działania, że niepodobna nie przyznać doniosłej roli w umocnieniu stanu bezpiecz. pożarowego danej gminy.

Gminy wiejskie i miejskie muszą zrozumieć, że zapewnienie egzystencji i sprawnego działania ochotniczych straży pożarnych jest takim samym ich podstawowym obowiązkiem, jak troska o szkoły i inne instytucje użyteczności publicznej. Mniemanie, jakie jakie się ponikąd u nas utarło, że straże pożarne ochotnicze jakoś obie dadzą radę, musi być zaniechane i ustąpić miejsce żywej trosce i energicznym zabiegom o skuteczniejszą walkę z pożarami przez opanowanie ich w zarodku.

GIERWIATY

+ **Powiesił się.** We wsi Ogoza gm. gierwiackiej z niewyjaśnionych narazie przyczyn popełnił samobójstwo przez powieszenie się mieszkaniec tej wsi Michał Moroz.

Zwłoki desperata znaleziono na drzewie tuż przy wsi. Zabezpieczono je do czasu przybycia komisji sądowo-śledczej.

BIAŁYSTOK

+ **Zjazd Związku Inwalidów wojennych w Białymstoku.** W Białymstoku odbył się pierwszy wojewódzki zjazd delegatów Związku Inwalidów wojennych R. P., na którym byli obecni przedstawiciele władz.

Po przemówieniach powitalnych zjazd uchwalił wysłanie depesz hołdowniczych do P. Prezydenta Rzeczypospolitej i P. Marszałka Piłsudskiego, poczem p. Witold Śnieżko złożył sprawozdanie z działalności komitetu organizacyjnego. Następnie wyłoniono cztery komisje zjazdowe, przyjęto regulamin dla zarządu i Rady Wojewódzkiej Związku pp. Śnieżko, Prorwicza, Bałdysza, Samsela, Forkasiewicz i Łukjanika, oraz do rady pp.: prof. Młyńskiego, Sandomierskiego, Chomickiego, Kozłowskiego, Krauze, Lisowskiego, Alta i Bylińskiego. Na przewodniczących zarządu i rady wybrano pp.: Witolda Śnieżko i prof. Romana Młyńskiego.

Teatr na Pohulance.

W sieci. Wesoły dramat J. A. Kisielewskiego w 4-ch aktach.

Szalona Julka! Nieprawe dziecko Romantyzmu i Emancypacji sztandarowa osóbka pokolenia panien z porządnych domów mieszczańskich z przed trzydziestu laty. Szalona Julka, mająca w sobie niefortunny splot talentu, temperamentu, histerji i dulszczyzny. Rwie się do lotu do miłości i malarstwa, a boi się matki.

Dziwne były te dziewczyny z owych czasów. Chciały pozwolenia rodziców na wszystkie nowinki „życiowe i obyczajowe, które im w głowach świtały, nie miały dość sił, by zerwać z rodziną, ani by przekonać starsze pokolenie i marnowały się tak, niszczyły w jałowej walce, czasami staczały się w dół. Ileż takich młodych istnień, ileż zdolności sponiewierał egoizm rodziców i brak siły woli wyniszczonej od dziecka! Tragiczne są dzieje rodzin i stosunków rodziców do dzieci, zwłaszcza matek i córek, gdyż kobiety mają skłonność do wyjaskrawiania swych uczuć, są w nich egzaltowane i zachłanne.

Pisząc swą pierwszą sztukę na scenę w 1899 r. przedstawił Kisielewski środowisko i pojęcia bogobojnego ówczesnego Krakowa z wdzierającą się w nią bohemą artystyczną, której uczniowie akademji, a więcej jeszcze Przybyszewski, Młoda Polska i cała jej plejada, była jaskrawym wyrazem. Byli to najzdolniejsi ludzie w Polsce i nawet gienjalni, (Wyspiański), ale sporo z nich topiło się w wódce za przykładem mistrza, dużo mówiło o samobójstwie i czasami je realizowało, dużo z nim paliło i siadywało nocami w knajpach, by o świcie iść na Błonia deklamować o nicości i pluć na burżujów, zdrowy, wyspany, pogodny i czysto umyty człowiek wzbudzał w tem lubem gronie abominację, kobiety dostosowywały się do tego stylu.

Kisielewski dał więc wizerunek epoki. W Krakowie role Jurka kreował... Solski, a Julki... Siemaszkowa.. oboje grali genjalnie i sztuka zrobiła silne wrażenie. Żal się ludziom zrobiło tych Julek oddawanych Rolewskim na pastwę, żal tych Serbów, maltretowanych przez wyrachowane Podlipskie. Może zaczęto myśleć nad ich dolą, może i oni sami, ujrzawszy się, nie jak później, w *karykaturach*, ale w wiernej fotografji, ujętej artystycznie, zastanowili się nad środkami ratunku, nie chcąc mieć losu Julki i Jurka w *spotkaniu*. Silna charakterystyka rodzajowa Kisielewskiego wydobywa tem wybitniejszą osobowość z galerji figur, które nam przesuwa przed oczami.

Nie jest to świat Dulskich i Dyrekcja Teatru nie trafnie zrobiła charakteryzując całą rodzinę Julki na karykatury. Panny nie mogły być wszystkie tak nieestetycznie ubrane i uczesane. Cały ton domu powinien być podniesiony o parę stopni wyżej, na coś bardziej jednak eleganckiego.

Czołowe role p. Eichterówna (Julka) p. Wyrzykowski (Jurek) były bardzo starannie wykonane. Ale, oto co robi czas z figurami scenicznemi. Jedne uśmierca, inne pozostawia przy życiu. Julka wciąż jest człowiekiem rwącym się do życia i jeszcze, mimo, że trudno sobie dzisiejsze dziewczę foxtrotujące w nadmorskich dancingach z towarzyszem porannej kąpieli wyobrazić w tej tragiczności, jeszcze jest nam bliska i swojska — a Jurek...?! Cóż z niego zostało? Nic. Cień, dym, literatura, papier. I on, i niedołężniejszy jeszcze Serba, robią wrażenie owych typów przejściowych co to muszą wyginąć.

Mam też wrażenie, że p. Wyrzykowski lepiej się czuł w roli Gustawa-Konrada, niż niezaradnego artysty. P. Eichlerówna za to była bardzo prawdziwa i żywiołowość jej w połączeniu ze skrępowaniem zaznaczona starannie jaskrawo, nie pomijając żadnego efektu.

To się da powiedzieć wogóle o całym zespole. Grá na silne efekty, wyjaskrawiona metoda i sytuacje. Możeśmy zbyt przywykli do półtonów i subtelnych (czasami aż za subtelnych), niuansów Reduty... Jak to trudno w sedno trafić. Ale ot, p. Rychłowska to potrafi. Jej radczyni była świetna, ani za wiele, ani za mało, wszystkiego w miarę.

Z córeczek porobiono karykatury jak do Domu Otwartego Bałuckiego. Poco? P. Kamińska bardzo dobrze grała swą rolę podlotka, ale zanadto się kręciła, nic nie miała prostoty, którą taki bąk musi mieć choć, chwilami, a nie ciągle histeryzować. Wogóle one wszystkie biedaczki są obciążone dziedzicznie histerją, która się fermentuje w zatęchłym salonie radców. Bardzo dobrą była scena p. Tarnowicz z p. Wasielewskim (Lerba i Podlipska), p. Żurowski jako Rolewski był w miarę ordynarny i naiwny, może nawet chwilami nad miarę. Publiczności w teatrze było dużo, sztuka budziła częstą wesołość, zwłaszcza na galerji, gdzie przy każdej tyradzie o sztuce i miłości Boreńskiego lub Lerby, pękano ze śmiechu. To też signum temporis, jak na tamte rzeczy reaguje dzisiejsza publiczność.

Hro.

Sprawa białoruskiej delegacji na tegorocznym zjeździe „C. I. E."

Na tegorocznym zjeździe „CIE", który się odbył w ubiegłym miesiącu w Budapeszcie, białoruska młodzież akademicka miała być reprezentowana przez studentów białoruskich z Pragi.

Jednak, jak się dowiadujemy, rząd węgierski odmówił podążającym na zjazd do Budapesztu delegatom białoruskim wizy na wjazd do swego państwa, uważając ich nie za reprezentantów białoruskiej młodzieży akademickiej w kraju, lecz za emigrantów. Wobec tego tegoroczny zjazd „CIE" odbył się bez Białorusinów, wywołując wielkie oburzenie tak wśród białoruskiej młodzieży akademickiej, jak i wśród społeczeństwa starszego.

Wspomnienia z obozów harcerskich.

Każde lato przynosi harcerkom obozy, tak było i w tym roku. Na terenie Wileńszczyzny obozowało kilka drużyn żeńskich.

Stańmy się na chwilę niewidzialni i lećmy na skrzydłach wyobraźni do tych sławetnych obozów.

Las stoi cichutko o świcie, żadnego szmeru nie słychać. Lecz oto zaczyna się budzić różne leśne stworzenie. Słońce wstało — ostatnia warta harcerska schodzi ze stanowiska i budzi najważniejsze w obozie osoby kucharki. Wstają szybko i zaczynają się krzątać, bo głodne harcerki, to niebezpieczne stworzenia: potrafią (w przystępie głodowej rozpaczy) połknąć coś całkiem niejadalnego. O godzinie 6-ej pobudka — gwizdek, to obożna budzi całą gromadę. Zaczyna się: poranna gimnastyka, ubieranie się i sprzątanie namiotów. Wreszcie poranna modlitwa, podniesienie sztandaru, raport i odprawa.

Następuje wesołe i gwarne śniadanie a potem do roboty. Dziewczęta kończą okopywanie namiotów, czy też spiżarni, sporządzają ławeczki i t. p.

Czasem znów idą na wywiady krajoznawcze, terenoznawcze i inne. Rozmaicie bywa, zależnie od charakteru obozu i poziomu dziewcząt. Pomiędzy godziną 12 a 13 gdzieś harcerki wracają do obozu, myją ręce i zasiadają do obiadu.

Po obiedzie harcerki, jako że dbają o swe cenne zdrowie, kładą się, jak długie, i w zupełnej ciszy spożają 15 minut. Potem następuje mały czas dowolnych zajęć, a dalej gry sportowe.

Przed podwieczorkiem — cudowna chwila kąpieli. Lecz, niestety, tak prędko słychać gwizdek obożnej i trzeba wychodzić z wody. Niema rady, trzeba słuchać.

Przed zapadnięciem zmroku jest jeszcze trochę ćwiczeń przygotowanie pościeli do snu, kolacja, a potem najpiękniejsza chwila w obozie — ognisko. Dziwny w niem czar. Jakaś tajemnicza nić łączy wszystkich, siedzących w kręgu ognia i spaja dusze, jak ogniwa jednego łańcucha. Tę łączność czuje się zawsze, niezależnie od tego, czy ognisko jest wesołe, czy poważne. Płyną pieśni nasze daleko, słucha ich las i gwiazdy na niebie.

Lecz późno już, ognisko gaśnie powoli. Klękamy do wieczornej modlitwy. Następuje opuszczenie sztandaru. A potem, w zupełnej ciszy, idziemy spać. Tylko warty, otulone ciepło, czuwają i zmieniają się co godz.

W dnie pochmurne i dżdżyste siedzimy w namiotach.

I wtedy są wykłady teoretyczne: ratownictwa, higjeny i t. p. Często ryczymy, a raczej (przepraszam) śpiewamy. Czasem bywa gawęda na jakiś poważny temat i jest bardzo, bardzo miło, choć ciasno.

Harcerki miewają swoje wdzięki, n. p. groźna obożna zbiera wszystkie zgubione, lub porzucone niedbale rzeczy i nie odda ci ich, biedna harcerka, aż na odprawie. Smętne jest podkładanie drew do paleniska, gdy nieznośny dym w oczy leci. A wczesne wstawanie (oj, oj!), a przegląd plecaków (gwałtu, czego w nich niema); albo goście w obozie, kiedy dziewczynki osmolone wracają od szorowania garnków.

Najgorsze, to są komary i mrówki. Lecz ty dziewczynko miła, bądź pogodna, choć szyszki masz pod bokiem, choć oko ci podpuchło śmiesznie, bo niegodziwa mrówka cię ugryzła. Uśmiechnij się gdy utopisz w rzece ostatnie mydło i jedyny grzebień.

Tak, tak, bywają różne przygody w leśnem życiu. Ale się je mile wspomina. Ale co do tego, że jemy kaszę z much i sałatę z leśnych mchów (jako to stoi w pieśni), twierdzę z całą powagą, że to fantazja poetycka. Jemy prosto, lecz czysto i zdrowo. Ot, co jest. Kończę wspomnienia z przeszłości, a zwracam się do teraźniejszości.

Dnia 29 września 1929 r. o godz. 9-ej r. odbędzie się uroczysta msza i poświęcenie sztandaru Chor. Żeńsk. Wil. W dniu tym zaczynamy oficjalnie swój rok harcerski.

Prosimy bardzo wszystkich życzliwych dla harcerstwa ludzi, aby przybyli do kościoła św. Michała i raczyli wziąć udział w uroczystości.

Czuwaj!

Marja Przybytkówna.

Wykrycie afery fałszerskiej w Białogrodzie.

BIAŁOGRÓD, 27. IX. (Pat). Policja wykryła zakrojoną na szeroką skalę aferę fałszerską w którą zamieszanych jest kilka osobistości serbskich. Aresztowanie bandy fałszerzy międzynarodowych spodziewane jest w najbliższych godzinach.

Wybuch pocisku w koszarach

BUKARESZT, 28.IX. (Pat). W koszarach artylerji w Otopeni wskutek niedbalstwa nastąpił wybuch pocisku. Dwóch żołnierzy zostało zabitych, a czterech odniosło rany.

Smierć pięciu robotników pod kołami pociągu.

ST. JEAN DE MAURIENNE, 28.IX. (Pat). Pociąg najechał na grupę, złożoną z pięciu robotników serbskich, zajętych przy naprawie toru. Wszyscy oni ponieśli śmierć.

Pięciolecie działalności „Funduszu Bezrobocia".

W dniu 31-go sierpnia r. b. minęło pięć lat od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 18 lipca 1924 roku, (uchwalonej przez Sejm 24 lipca tegoż roku): „O ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia", bezsprzecznie jednej z najważniejszych w dziedzinie ustawodawstwa społecznego, która to ustawa u nas mogła dopiero w Niepodległej Polsce objąć zagadnienie walki ze skutkami tej klęski społecznej, wzmożonej do niebywałych rozmiarów po wojnie światowej.

Dla zorganizowania przewidzianej w Ustawie instytucji zabezpieczeniowej: „Funduszu Bezrobocia", Minister Pracy i Opieki Społecznej powołał Komisję Organizacyjną, powierzając jej przewodnictwo dyrektorowi departamentu opieki społecznej p. Tadeuszowi Szubartowiczowi, jednemu z inicjatorów i twórców ustawy z dnia 18-go lipca 1924 r. który też został następnie przewodniczącym Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia. Zarząd ten ukonstytuował się 18 września 1924 roku.

Pięć lat wysiłków i wytężonej pracy ludzi dobrej woli, pragnących postawić nową placówkę społeczną na wysokości zadania, by spełniała ona należycie swą odpowiedzialną rolę, musiała wydać i wydało też najlepsze wyniki. A praca, należy zaznaczyć, była trudna, gdyż brakowało wzorów, wykwalifikowanych pracowników i odpowiedniego doświadczenia, albowiem Polska została dopiero 8-em kolejno państwem, które wprowadziło u siebie przymusowe zabezpieczenie robotników na wypadek braku pracy. Zabezpieczenie takie istnieje jeszcze w Australii, Austrji, Holandji, Niemczech, Rosji, Brytanji i w Italji.

Do dnia 31 grudnia 1924 roku uruchomiono 37 obwodów zarządów i biur Funduszu Bezrobocia, jako prowincjonalnych organów wykonawczych, a w drugiej połowie 1925 roku było już czynnych 52 zarządów i biur obwodowych oraz komisje odwoławcze.

W miarę postępów prac organizacyjnych oraz zdobywania doświadczenia i coraz więcej wyszkolonego zastępu pracowników, Fundusz Bezrobocia mógł przereorganizowywać stopniowo swój aparat administracyjny. Obecnie, gdy znajduje się on już na torach normalnej działalności instytucji zabezpieczeniowej, oprócz Dyrekcji i 2-ch Zarządów i Biur Obwodowych w Warszawie, są czynne na terenie Rzeczypospolitej Zarządy i Obwodowe Biura Funduszu Bezrobocia w 20 miastach, a mianowicie: Białystok, Brześć n/B., Wilno, Lublin, Równe, Stanisławów, Drohobycz, Lwów, Katowice, Bielsko, Sosnowiec, Kraków, Kielce, Radom, Chrzanów, Częstochowa, Łódź, Toruń, Bydgoszcz i Poznań. Oprócz tego działają instytucje zastępcze Funduszu Bezrobocia, a mianowicie: 87 gmin wiejskich, 126 gmin miejskich, 215 wydziałów powiatowych i kas chorych, czyli razem 437 instytucyj zastępczych.

O rozpiętości prac Funduszu Bezrobocia i rozwoju tej instytucji świadczą następujące cyfry: liczby robotników zabezpieczonych w Funduszu Bezrobocia w poszczególnych latach: rok 1924—226.705; rok 1925—652.783; rok 1926—690.041; rok 1927—849.355; rok 1928—1.004.666 i w lipcu 1929—1.032.680. Sumy wkładek zabezpieczeniowych wynosiły w złotych: w roku 1924—2.385.366; w roku 1925—13.790.514; w roku 1926—15.941.755; w roku 1927—25.578.267; w roku 1928—32.072.772; w roku zaś bieżącym, w okresie od 1 do 1-VIII, złotych 18.702.810. Sumy świadczeń wypłaconych bezrobotnym robotnikom wynosiły:

Z tyt. akcji ustawowej:	Z tyt. państw. akcji pom. dor.
w r. 1924— 6.393.620 zł.	
„ 1925—23.174.327 „	18.129.824 zł.
„ 1926—18.864.368 „	43.076.893 „
„ 1927—16.055.170 „	26.599.510 „
„ 1928—20.680.480 „	13.199.783 „

Ponadto w roku 1926 i 1927, do chwili powołania do życia, 1-I 1928 r., zakładów ubezp. prac. umysł. F. B. zabezpieczał na wypadek braku pracy i wypłacał świadczenia bezrobotnym pracownikom umysłowym. Wypłacono im z tytułu akcji ustawowej w roku 1926—580.301 zł. i w roku 1927—783.791 zł., z tytułu zaś państw. akc. pom. doraz. w roku 1925—1.164.255 zł., w roku 1926—4.440.848 zł., w roku 1927—4.879.262 zł., i w roku 1928—2.756.490 zł. Należy tu podkreślić, iż państw. akc. pom. doraź. prowadzona przez Fundusz Bezrobocia na mocy specjalnej uchwały Rady Ministrów została ostatecznie zlikwidowana od dnia 1-VII 1929 roku.

Wstępując w szósty rok swej działalności, Fundusz Bezrobocia oczekuje nowelizacji ustawy w kierunku rozszerzenia przymusu zabezpieczenia na wypadek braku pracy na wszystkich bez wyjątku robotników, zatrudnionych we wszelkich zakładach pracy, co oczywiście znacznie powiększy liczbę zabezpieczonych. Nowelizacja taka jest pod każdym względem pożądana i wprowadzenie jej da możność Funduszowi Bezrobocia rozwijać nadal swą działalność ku pożytkowi Państwa i społeczeństwa oraz zyskiwać sobie coraz więcej popularności i zasłużonego uznania, miast pewnej nieufności, jaką instytucja ta budziła w chwili powstania.

Nie można w końcu pominąć zasług, jakie dla rozwoju Funduszu Bezrobocia rozwinął jego Zarząd Główny z prezesem Szubartowiczem na czele, pierwszy dyrektor Funduszu Bezrobocia p. B. Nakonieczników, obecny dyrektor Z. Kmita oraz naczelnicy wydziałów, inspektorzy Dyrekcji Funduszu Bezrobocia i cały personel pracowniczy, spełniające powierzone sobie zadania z poczuciem obowiązku ludzi, pracujących w instytucji społecznej nietylko dla zdobywania chleba.

Tis.

KRONIKA

Niedziela 29 Września	Dziś: Michała Archanioła. Jutro: Hieronima B. W. Wschód słońca—g. 5 m. 20 Zachód „ —g. 17 m. 38

Spostrzezenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 28/IX —1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	771
Temperatura srednia	+ 12° C
Opady w milimetrach	—
Wiatr przeważający	połudn.-zachodni

Uwagi: półpochmurno,
Minimum: + 8°
Maximum: + 17° C.
Tendencja barometr.: stan stały.

OSOBISTE

— **Wyjazd p. Wojewody.** W dniu dzisiejszym p. Wojewoda Raczkiewicz wyjeżdża do Trok, gdzie weźmie udział w poświęceniu kamienia węgielnego pod schronisko w Trokach, zaś dnia 30 b. m. uda się do Rakowa.

ADMINISTRACYJNA

— **Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości właścicieli ogierów,** że w dniu 2 października r. b. o godz. 9 na rynku Stefańskim odbędzie się przegląd ogierów 3-letnich i st. przez Komisję Kwalifikacyjną w celu orzeczenia zdatności tychże do odchowywania cudzych klaczy.

Doprowadzenie obowiązkowe.

MIEJSKA

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Porządek dzienny, posiedzenia Rady Miejskiej, które ostatecznie odbędzie się we czwartek 3 października, uzupełniony został kilku nowymi punktami. Ogółem na wokandzie posiedzenia figuruje 14 spraw.

— **Mag. m.Wilna ofiarował 500zł.** rodzinie Michałowskiego, który będąc zatrudniony przy robotach miejskich, spadł z drabiny, tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć

Pogrzeb Michałowskiego odbył się onegdaj.

— **Policja wileńska dzielnie się spisała.** Pan Wojewoda Raczkiewicz polecił ogłosić w rozkazie dziennym podziękowanie dla policji państwowej m. Wilna za sprawne wykonanie służby w czasie pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w naszem mieście.

Zaznaczyć należy, iż istotnie policja nasza, nietylko wyżsi funkcjonarjusze, lecz przedewszystkiem szeregowi - posterunkowi dzielnie się spisali pełniąc trudną i odpowiedzialną służbę po kilkanaście do 20 godzin bez przerwy. Wszędzie panował wzorowy porządek i mimo gromadzenia się wielkich tłumów ludności oraz wzmożonego ruchu kołowego w związku z pobytem P. Prezydenta Rzeczypospolitej i przyrodników i lekarzy obeszło się bez wypadków.

SPRAWY PRASOWE

— **Zatwierdzenie konf. „Wilnaer Togu".** Sąd Okręgowy w Wilnie zatwierdził dokonaną przez Wileńskie Starostwo Grodzkie zajęcie nakładu czasopisma żydowskiego „Wilnaer Tog" Nr. 211 z dnia 9 września b. r.

WOJSKOWA

— **Raid kawalerji Warszawa — Wilno.** W związku z raidem kawalerji, na szlaku Warszawa—Wilno, 13 pułk ułanów w dniu 1 października urządza przyjęcie dla uczestników raidu. W przyjęciu tem weźmie również udział p. Wojewoda Raczkiewicz.

OPIEKA SPOŁECZNA

— **Inspekcja zakładów sierocych.** Delegat Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej na zjazd lekarzy i przyrodników dr. Zakrzewski w towarzytwie naczelnika wydziału p. Jocza przeprowadził inspekcję zakładów sierocińskich w Wilnie.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Odczyt o chorobie raka, prof. Nowickiego.** Dziś o godzinie 9 min. 45 rano po plenarnem posiedzeniu zjazdu lekarzy i przyrodników, prof. Nowicki ze Lwowa wygłosi w Sali Miejskiej odczyt p. t. „Zagadnienie choroby raka w nauce i życiu społecznem". wstęp dla wszystkich wolny.

RÓŻNE

— **Sen i bujna fantazja p. Bersztejna.** W dniu wczorajszym prasę tutejszą obiegła wiadomość o rzekomym napadzie na drodze mejszagolskiej na kupca Bersztejna, któremu trzej napastnicy mieli zrabować worek z towarami. Przeprowadzone przez policję dochodzenie ustaliło, że żadnego rabunku na osobie J. Bersztejna nie było, gdyż Bersztejn jadąc z Wilna do Mejszagoły, zasnął w drodze i worek zgubił. Wszystkie towary, jakie były w tym worku, oprócz cukierków zostały odnalezione w rowie przy drodze.

W razie przeziębienia, zapalenia gardła, migdałów, przy bólach nerwowych i łamaniu w kościach należy dbać o codzienne regularne wypróżnianie i w tym celu używać pół szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Opinje klinik uniwersyteckich stwierdzają skuteczne i przyjemne działanie wody **Franciszka-Józefa.**

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś ukaże się po raz czwarty cieszący się ogromnem powodzeniem doskonała komedja J. A. Kisielewskiego „W sieci". Sztuka ta dzięki swym walorom scenicznym jest bardzo doskonałej grze całego zespołu z L. Eychlerówną, Dunin-Rychłowską i Wyrzykowskim na czele zyskała ogólne uznanie publiczności. Reżyserował K. Wyrwicz-Wichrowski. Codziennie odbywają się przygotowania do wystawienia komedji Gogola „Rewizor".

Jutro w poniedziałek po raz 5 „W sieci".

— **Teatr Miejski „Lutnia".** Dziś grana będzie po raz dziewiąty barwna komedja A. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów". Główną rolę Jenialkiewicza kreuje znakomity artysta Aleksander Zelwerowicz. Komedja Fredry grana będzie tylko dziś i jutro poczem zejdzie z repertuaru.

Najbliższą premjerą w Teatrze „Lutnia" będzie głośna sztuka Crommelynck'a „Maski" grana na większych scenach europejskich z wielkim powodzeniem. W sztuce prócz licznego zespołu artystycznego bierze udział w scenach zbiorowych wielka ilość artystów pod reżyserją Z. Ziembińskiego.

— **„Dziady" na przedstawieniu popołudniowem.** Dziś o godz 3.30 po południu wystawione zostaną w Teatrze miejskim na Pohulance dla najszerszych warstw społecznych „Dziady" A. Mickiewicza w układzie scenicznym S. Wyspiańskiego.

Ceny miejsc zniżone.

RADJO

Fala 385.

NIEDZIELA, dnia 29 września 1929 roku.

10.15: Transmisja nabożeństwa z Katowic. 11.55: Sygnał czasu i komunikat meteorologiczny. 12.10: Poranek muzyki popularnej. 16.00: Odczyty rolnicze. 17.00: Koncert 18.35: Kukułka wileńska. 19.00: Gramofon 19.50: Program na dzień następny, sygnał czasu i rozmaitości. 20.05: Słuchowisko pogodne 20.30: Koncert wieczorny. 22.00: Komunikaty 22.45: Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, dnia 30 września 1929 r.

11.55: Sygnał czasu. 12.05: Gramofon. 12.50: Ostatnie wieści z P. W. K. 13.00: Komunikat meteorolog. 17.05: Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 17.25: Kronikę życia młodzieży, wygł. wróżka Dzieciolubka. 18.00: Koncert poświęcony pieśni niemieckiej. 19.00: „Ustawa uniwersytecka 18. V. 1803 r. a Komisja Edukacyjna" odczyt z cyklu „Jubileusz U. S. B." wygł. Ks prof. dr. B Żongołłowicz 19,25: Audycja wesoła „Zagłoba Swatem" komedja H. Sienkiewicza w wyk. zespołu dramatycznego rozgł. wil. 19.50: Program na dzień następny, sygnał czasu i rozm. 20.05: „Wincenty Lutosławski" odcz. z cyklu „Sylwetki prof. U. S. B." wygł. Wiktor Piotrowicz. 20,30: Koncert międzynarodowy. 22,00: Komunikaty. 22.45: Muzyka taneczna.

Z Sądów

Samosąd „arteli rzeźników" nad niewygodnym dla siebie członkiem.

Wczoraj po sześciodniowych obradach, zakończony został proces o zabójstwo Eljasza Gurwicza, przez członków „arteli zarębtczy".

Od rana strony replikowały:

Prokurator p. Rutkiewicz zbijał orgumentację obrony i oskarżenie popierał w całej rozciągłości, uważając jedynie, że dowody winy nie są wystarczające w stosunku do oskarżonego Koczana.

Przedstawiciel powodów cywilnych mecenas Szyszkowski, stojąc na stanowisku, iż przewód sądowy dał dostateczny materjał do osądzenia oskarżonych za dokonanie zabójstwa Gurwicza, domagał się zasądzenia na rzecz sieroty po zmarłym 19.200 zł. i tytułem zwroty kosztów pogrzebu 300 zł.

Drugi rzecznik powodów cywilnych adw. Śmilg, popierając powództwo cywilne, prosi o przysądzenie od wszystkich podsądnych prócz: Kaca, Kowarskiego, Iz. Lewinsona i Koczana, których uważa za niewinnych w tej sprawie.

Z pośród obrońców duplikuje adw. Czernihow, który raz jeszcze dowodzi, że zeznania post. Kuldy oraz członków rodziny, zabitego Gurwicza są niewiarygodne. Prosi o uniewinnienie podsądnych Gorfajna, Kaca, Kowarskiego i Koczana, t. j, swych klijentów.

Nadto w imieniu nieobecnego już w Wilnie mec. Paschalskiego, prosi o łagodny wymiar kary Dawidowi Gorfajnowi, który działał w rozdrażnieniu.

W obronie swych klijentów Lewinsonów duplikował też adw. Szeskin, obstając przy tezie, że jego klijenci są niewinni zbrodni.

Przewodniczący oddał głos podsądnym z których Dawid Gorfajn, powołując się na to, że był skrzywdzony przez Gurwicza, wskutek czego zapadł na chorobę płuc, prosi o łagodną karę, inni oskarżeni prosili o całkowite uniewinnienie.

Po wysłuchaniu ostatnich słów podsądnych, przewodniczący, p. sędzia Miłaszewicz zamknął rozprawę i po zatrwierdzeniu pytań, postaowionych do rozstrzygnięcia, sąd udał się na naradę, celem zreferowania sentencji wyroku.

WYROK.

Około godziny 4-ej po poł. wyszedł sąd, a przewodniczący odczytał następującą sentencję wyroku:

Po rozpoznaniu sprawy oskarżonych o to, że w dniu 19 grudnia ub. roku na ul. Jatkowej, przy jatce N. Rękaciskiej, w celu pozbawienia życia Eljasza Gurwicza, oddali do niego szereg strzałów z rewolwerów, trafiając go między innymi w pierś i jamę brzyszną, co spowodowało śmierć rannego uznał: Dawida i Chaima Gorfajnów, Rachmiela Wapnika, Zelika i Chaima Lewinsonów za winnych dokonania inkryminowanego im przestępstwa i na zasadzie art.: 51, 453, 53, 54 i innych skazał ich na osadzenie w ciężkiem więzieniu na 8 lat każdego z ograniczeniem ich w prawach stanu. Na poczet wymierzonych kar, sąd zaliczył oskarżonym po 10 miesięcy odbytego aresztu prewencyjnego.

Uwzględniając częściowo powództwo cywilne, sąd zasądził od skazanych na rzecz łoletniego syna zabitego, Benjamina Gurwicza 12.000 zł. z procentami i kosztami, oraz 300 zł. tytułem zwrotu poniesionych przez powodów kosztów pogrzebu.

Pozostałych oskarżonych, a więc: Berela Kaca, Izaaka Lewinsona, Abrama Kacewa, Mojżesza Kowarskiego i Samuela Koczana Sąd uniewinnił.

Adw. Czernihow i Szeskin, w imieniu skazanych Ch. Gorfajna, i obu Lewinsonów oraz oskarż. Wapnik osobiście zapowiedzieli skargi apelacyjne na wyrok.

Skazanych, wśród tłumu towarzyszącego im przez całą drogę, pod silną eskortą policji pieszej i konnej, odprowadzono do więzienia na Łukiszkach.

Ka-er.

Kino Miejskie kulturalno-oświatowe — SALA MIEJSKA Ostrobramska 5.

Od dn. 27 września do dn. 2 października 1929 r. włącznie będzie wyświetlany film:

„Awantura Arabska"

Komedja w 10 akt. — W rolach gł.: Mary Astor, William Boyd i Louis Wolheim.

Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów od godz. 4-ej. Następny program: **„MIASTO CUDÓW".**

KINO - TEATR **„HELIOS"** Wileńska 38.

Dziś ostatni dzień! Najpotężniejsze arcydzieło wszechświatowej sławy! Największy tryumf kinematografji francuskiej!

„Dziewica Orleańska"

Wielka epopea filmowa. W roli **JOANNY D'ARC** natchniona **Simonne Genevois.** Reżys. **Marco de Gastyne.**

50.000 statystów, Koszt 25 miljonów franków. Arcydzieło to pod protektor Rządu Francuskiego wyświetlane było w Wielkiej Operze Paryskiej Każdy powinien zobaczyć. Dla młodzieży dozwolone. Początek seansów o g. 4, 6, 8, 10.15.

Jutro premjera! Pikantny i erotyczny przebój! 3 gwiazdy ekranu! Czarująca, kusząca-ponętna **Liljana Harvey** ulubieniec kobiet **Willi Fritsch** i wytworny uwodziciel **Warvick Ward** w swej najnowszej kreacji p. t.

„JEJ PIEPRZYK"

Miljon dowcipów. Ocean wesołości. Liljana Harvey w kąpieli. Poszukiwanie pieprzyka. Szalony sukces na całym świecie. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.14.

KINO-TEATR **„HOLLYWOOD"** Mickiewicza 22.

Dziś ostatni dzień! Wielki przebój filmowy!

Djablica z Trypolisu

Wstrząsający dramat w 10 aktach.

W rol. gł.: znakomita **LIANA HAJD, ALFRED FRYLAND** i inne gwiazdy ekranu. Pocz. seans. o godz. 4, 6, 8, 10.20.

Nad program: p. t. **2 lądy, 2 kraje, 1 serce, 1 dusza** jest to film nakręcony podczas pobytu wycieczki Amerykańskiej w Wilnie.

KINO **Piccadilly** Wielka 42. Tel. 17-85.

Tylko dziś i jutro! Wielki Tryumfalny Film Narodowy

HURAGAN

(Rok 1863). Potężna epopea płomiennej miłości i bohaterskiego poświęcenia. W rolach głown.: **Zbyszko Sawan** jako powstaniec Tadeusz Orda. **Aleksand. Zelwerowicz** jako margr. Wielopolski. **Renata Renée** jako Hel. Zawiszanka. **Robert Valberg** jako pułk. czerk. **Jonas Turkow** jako żyd-karczmarz i w. in. oraz cały zespół baletu opery warsz. Udział bierze 10.000 osób. Oszałamiające sceny batalist. w wyk. kilku pułkow Wojsk P. Zażarte walki w Warszawie. Katowanie powstańców przez żołdaków ros.

Kino Kolejowe **OGNISKO** (obok dworca kolejow.)

Dziś! Arcydzieło filmowe osnute na tle powieści głośnej autorki polskiej **GABRYELI ZAPOLSKIEJ**

„PRZEDPIEKLE"

Dramat w 10 aktach. W rolach gł.: **Eliza La Porta, Werner Krauss** i inni. Początek o godz. 5-ej. W niedziele i święta o godz. 4-ej.

KINO-TEATR **Światowid** Mickiewicza 9.

Dziś! Potężne arcydzieło wolna przeróbka twórcy słynnego filmu „Upiór w Operze" Gastona Leroux p. t.

Dom upiorów

Sensacyjno-salonowy dramat w 10 akt. W rolach gł. **Edmund Love, Dejla Hyams** i zadziwiające stworzenie **półczłowieka półmałpy.** Następny program: **„Moulin Rouge".**

KINO **LUX** Mickiewicza 11.

Dziś ostatni dzień przebojowy film, który oczaruje całe Wilno!

„Miasto cudów" (Gaucho)

w 12 aktahh. W roli głównej ulubienica publiczności wileńskiej **Douglas Falbanks,** w roli góralki zakochanej w „Gauche" pełna niesłychanego wdzięku i ognistego temperamentu **Lupa Welez.** Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 4.

Polskie Kino **WANDA** ul. Wielka 30, tel. 14-81

Dziś! Nieśmiertelna powieść Stefana Żeromskiego

„PRZEDWIOŚNIE"

monumentalny epokowy dramat w 12 aktach.

W rolach głównych **Zbyszko Sawan, Marja Gorczyńska** i **Władysław Walter.**

Gustaw Molenda i Syn

Fabryka Sukna, Wyrobów Wełnianych i Kamgarnowych BIELSKO (Śląsk Polski)

SKŁAD FABRYCZNY

NA CAŁĄ ZIEMIĘ WILEŃSKĄ, NOWOGRÓDZKĄ i POLESKĄ

w WILNIE, ul. WIELKA 36, telef. 949

JUŻ NADESZŁY MATERJAŁY SUKIENNE na sezon jesienno-zimowy

Ceny ściśle fabryczne

Jesteśmy bogato zaopatrzeni w wybór **Kamgarnów** i **Szewiotów:** na kostjumy męskie, palta damskie, **Krepy** na **smokingi, BOSTONY** na stroje wizytowe, pokrycia futer, **VELOURY** na palta jesienne.

Ceny ściśle fabryczne

PP. URZĘDNIKOM SPRZEDAJEMY NA RATY!

OBEJRZENIE NIE OBOWIĄZUJE DO KUPNA!!!

2725

NAJNOWSZE KREACJE FUTER!!!

NAJPRAKTYCZNIEJSZE i GUSTOWNIEJSZE JESIONKI!

NAJMODNIEJSZE UBRANIA! otrzymać można tylko

w największym i najelegantszym magazynie konfekcji męskiej i damskiej i składzie futer **P. LANCMAN** **Wilno, ul. Wielka 56** (obok kościoła św. Kazimierza)

WIELKI WYBÓR SUKNA NAJMODNIEJSZYCH DESENI i KOLORÓW

Specjalna pracownia na miejscu wykonywuje obstalunki p. t. publiczności w ciągu 24 godzin. 2730

Pierwszorzędna firma drzewna

nawiąże stosunki celem urządzenia fabryki skrzyń przy tartakach. **Przeważnie jodła, świerk.**

Zgłoszenia poważnych firm pod „Kapitał" do Administracji „Kurjera Wileńskiego".

Okazyjnie sprzedaje się TAKSÓWKA „FORD" torpeda bardzo tanio, dowiedz. się zauł. Oranżeryjny 3—8.

ZDOLNY organizator, buchalter-bankowiec poszukuje posady. Może być na wyjazd. Oferty do Admin. „Kurjera Wileńsk." pod „Zdolny".

LEKARZE

DOKTOR MEDYCYNY **A. CYMBLER** CHOROBY WENERYCZNE i SKÓRNE Elektroterapja, Diatermia, Słońce górskie, Solux. 1809 **Mickiewicza 12** róg. Tatarskiej. Przyjmuje 9 — 2 i 5 — 7

DOKTÓR **D. Zeldowicz** choroby weneryczne, syfilis, narządów moczowych. Elektroterap. (Diatermia) od 9—1, od 5 — 8 wiecz.

Kobieta-Lekarz **Dr. Zeldowiczowa** kobiece, weneryczne, narządów moczow. od 12—2 i od 4 — 6 ul. Mickiewicza 24. W. Zdr. Nr 152.

DOKTÓR **BLUMOWICZ** Choroby **weneryczne, syfilis i skórne. Wielka 21.** Od 9 — 1 i 3 —7. (Telef. 921).

Dr. Kenigsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE i analizy lekarskie. Przyjmuje 9-12 i 4-8. **Mickiewicza 4** tel. 1090. W. Z. P. 73.

Akuszerka Marja Brzezina przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 3093.

M. GORDON Sp. Akc.

Niemiecka 26, tel. 306

nadeszły ostatnie nowości

NA SEZON JESIENNY i ZIMOWY

WEŁNA, JEDWAB, KAMGARYNY SZEWIOTY etc. — Firanki, portjery, dywany, materjały meblowe.

Wielki lokal z dużemi oknami nadający się na biuro lub sklep do wynajęcia. Wielka 35, sklep lustr Rejzenberg. tamże do wynajęcia piwnica, wejście z ulicy.



W. JUREWICZ były majster firmy **„Paweł Bure"** poleca najlepsze zegarki, sztućce, obrączki ślubne i inne rzeczy. Gwarantowana naprawa zegarków i biżuterji po cenie przystępnej. SZACUNEK KAMIENI — BEZPŁATNY. **WILNO, Adama Mickiewicza 4.** 2480

Farbiarnia futer **„FUTROPOL"** WILNO, Popławska 30 przyjmuje do farbowania **ŹREBAKI WALLABY** i wszelkiego rodzaju inne futra. Przyjmuje się również do farbowania **stare kołnierze futrzane i futra** na różne kolory Biuro: W. Pohulanka 23, m. 17.

Lady from London udziela lekcji angielskiego oddzielnie — zbiorowo (4 osob. kompl.) Wileńska 24 m. 2 od 10—12 i od 4—6.

Przedszkole prywatne

W komplecie dla dzieci ze sfery inteligentnej w wieku 4—6 lat rozpoczną się w pierwszych dniach października. Zapisy przyjmuję od 20-go września w poniedziałki, środy i piątki od godziny 1—3

ul. Jezuicka (przy placu Ignacowskim) 8 m. 2, tel. 12-96

A. STUDNICKA.

2552 3

Wysoki zarobek

Każdodzienne obliczenia **Potrzebni inteligentni pracownicy** — panie do pracy propagandowej, dotyczącej specjalnie działu kobiecego, oraz panowie—do lekkiej i korzystnej akwizycji. Praca stała. Kompletne przygotowanie do pracy początkujących. Potrzebni również rutynowani akwizytorzy rki na wysoką prowizję. Zgłoszenia codziennie z wyjątkiem świąt wyłącznie w godzinach 9—12, ul. Wileńska 26-11, P. I. W. 2711

Fachowe ładowanie akumulatorów do radja i samochodów. Wilno, Trocka 4, „Radjo".

Mamy do ulokowania większe sumy pod pierwsze hipoteki miejskie. Ajencja „Polkres" Wilno, Królewska 3, tel. 17 80.

PIANINA do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24 — 9. Estko. 2234

Młody człowiek (chrześć.) z maturą, władający biegle językiem niemieckim i piszący na maszynie poszukuje zajęcia. Ewent. jako praktykant do banku lub biura handlowego. Łaskawe zgłoszenia pod „sumienny" do adm. „K. W."

Maszynistka biuralistka poszukuje stałej lub czasowej pracy. Zgłoszenia do „Kurjera Wileńskiego" pod „Maszynistka". 2455

Za gotówkę i na raty.

ZAKŁAD KRAWIECKI

Longina KULIKOWSKIEGO

(był. krojczego pierwszorzędnych firm warszawskich)

WILNO — WIELKA 13.

Niniejszem zawiadamiam Szanowną Klijentelę, że zaopatrzyłem swój zakład w duży wybór

materjałów najlepszych gatunków

oraz przyjmuję obstalunki na ubrania

damskie, męskie i uczniowskie

na zamówienie i gotowe. 2728 3

Za gotówkę i na raty.

UWAGA! Najlepsze **kalosze, śniegowce, obuwie gumowe** prawdziwe znanej firmy światowej

„Kwadrat" **„QUADRAT"**



Żądajcie wszędzie | Tylko z kwadratową marką fabryczną z datą 1924 r. według powyższego wzoru | Bądźcie ostrożni

nie zamieniać na inne.

Skład fabryczny **M. ZŁATIN** Wilno, Niemiecka 28, tel. 13-21

Energiczny handlowiec magazynier z długoletnią praktyką przyjmie posadę. Oferty do „Kurjera Wileńskiego" pod „Magazynier". 2453

Buchalter-bilansista przyjmie posadę stałą, lub godzinową. Zgłoszenia do „Kurjera Wileńskiego" pod „Buchalter". 2452

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42 H. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlow., stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 2456 3

REKLAMY, OGŁOSZENIA I PRENUMERATY do wszystkich pism miejscowych i zamiejscowych. Załatwia po najniższych cenach Ajencja „Polkres", Wilno, Królewska 3, tel. 17 80.

Zaścianek obszaru 6 ha pod Wilnem, obok st. kol. sprzedamy za 8.000 zł. **Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe** Mickiewicza 21, tel. 152

Poszukujemy SPÓLNIKA do przedsiębiorstwa Handlowego-Przemysłowego w Wilnie z kapitałem do 50.000 zł. Zgł. Ajencja „POLKRES" Wilno, ul. Królewska 3, tel. 17-80.

STARE PLUSZE i AKSAMITY odświeża się wytłaczając najnowsze desenie. Wilno, ul. J. Jasińskiego Nr 1 m. 2, tamże plisowanie, karbowanie i dekatyzowanie materjałów. 2713-1

ZEGARY reperuję rzetelnie. Jako też i biżuterję po cenach najprzystępniejszych **N. Hawryłkiewicz** Antokolska 35. Tamże potrzebny czeladnik zegarmistrzowski lub podręczny. 2706 1

FOLWARK obszaru 150 ha z nowemi zabudowaniami, z inwentarzem, sprzedamy za 8 tys. dol. **Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe** Mickiewicza 21, tel. 152

Najładniejszy plac na Zwierzyńcu, przestrzeni 680 s.², z rosnącym lasem budulc. okazyjnie sprzedamy. **Wileńskie Biuro Komisowo Handlowe** Mickiewicza 21. tel 152

POŻYCZKI szybko i dogodnie z małemi kosztami załatwiamy poważnie **Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe** Mickiewicza 21, tel. 152

OSZCZĘDNOŚCI przyjmujemy na oprocentowanie zabezpieczone najpewniej hipotecznie bądź wekslowo **Wileńskie Biuro Komisowo Handlowe** Mickiewicza 21, tel 152

Piszemy na maszynach tanio, szybko i fachowo **Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe** Mickiewicza 21, tel. 152

Zgub. książeczkę wojsk., wydaną przez P.K.U. m. Wilno na im. Januszkiewicza Tadeusza, unieważnia się. 2707

Do wynajęcia pokój dla samotnego lub samotnej. Można z całodziennem utrzymaniem. **MŁYNOWA 19—18**

3 pokoje, wygody, kuchnia (1 pokój umeblow.) **Rzeczna 11-8** po 2-ej

Od r. 1843 istnieje **Wilenkin** ul. TATARSKA 20. **Meble** jadalne, sypialne i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t. d. **Wykwintne. Mocne.** NIEDROGO. **Na dogodnych warunkach i na raty.** Nadeszły nowości.

Gotówkę SOLIDNIE lokujemy pod gwarancje wekslowe i hipoteczne. **Dom H-K „ZACHĘTA"** Mickiewicza 1, tel. 9-05.

Lekcji gry fortepjanowej udziela Marja Szkultecka. Ukończyła przed wojną kursy Pianistów-Metodologów Stan. Szlezingiera w Piotrogrodzie. Dla pomówienia proszę o przysłanie swego adresu listownie. Tatarska 1—18.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną

KURJER WILEŃSKI Spółka z ogranicz. odpowiedz.

DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA ›ZNICZ‹

WILNO, Ś-TO JAŃSKA 1, TEL. 3-40

Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa

WYKONYWA

PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Słuchajcie! Słuchajcie! Najnowsza nowina
Dla ojca i matki, dla córki i syna:
Ot „BATRA" — Baterje dziś rekord zdobyły,
I sławą światową swe imię okryły.
Czy radjo, czy lampka — w komorze, czy dworze
Bez „BATRA" — Baterji dziś istnieć nie może.



Baterje **„BATRA"** są najlepsze, najtrwalsze i najekonomiczniejsze.

Fabryka elementów i Bateryj **„BATRA"** Poznań.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.